Nr 273. Kraków, Sobota 11. Lipca 1914. Rok XXXIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, a numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.464.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Legenda o arcyksięciu.

Jesteśmy świadkami szczególnego procesu z dziedziny psychologii ludu: tworzenia się legendy. Póki arcyksiążę Franciszek Ferdynand żył, spoglądano z pewnemi obawami w przyszłość, jaką jego wola żelazna może zgotować monarchii. Nie umiano sobie dać rady z zagadką, którą przedstawiał ten człowiek w pełni sił swoich, czekający na tron wielkiego państwa. Był zamknięty w sobie, niemal tajemniczy, poważny i surowy, i można powiedzieć, nawet niepopularny. Słusznie wyraził się o nim pewien wybitny publicysta, że był on więcej Ferdynandem, niż Franciszkiem. Ucieleśniony był w nim niejako charakter styryjskiej linii Habsburgów, który swego czasu tak pięknie objawił się w historycznej postaci cesarza Ferdynanda, przeciwstawiającego się z całą energią młodej potędze reformacyi. Że zmarły arcyksiąże tę postać szczególnie sobie upodobał, o tem świadczy poniekąd fakt, że dla nowego skrzydła burgu, którego budowa w Wiedniu po kilku dziesiątkach lat ma się teraz ku końcowi, kazał wymalować portret owego Ferdynanda.

Niewiadomo było, w jakim kierunku pójdzie jego wola. Jedni twierdzą o nim, że był wojowniczym, drudzy, że kochał pokój. Uważano go już za centralistę, już też przypisywano mu plany tryalistyczne. Niemcy upatrywali w nim przyszłą ostoję germańskiego żywiołu, Słowianie mieli nadzieję, że rozpocznie on kurs słowianofilski. W każdym razie to jest pewne, że zamykał on w swojej duszy głębokie niezadowolenie z tego, co się w Austryi działo od czasu klęski pod Sadową, że budził się protest przeciw błędom polityki austr. z przeostatniej i ostatniej przeszłości i chęć zrehabilitowania monarchii i przywrócenia jej dawnego blasku.

Nie było mu danem nawet znaleźć się w tej sytuacyi, w którejby sam skonfrontował swoje marzenia z rzeczywistością. Ale czego nie osiągnął swojem życiem, po części odzyskał przez śmierć, którą hr. Apponyi w swojej interpelacyi słusznie porównał z śmiercią na polu bitwy. Miała ona rzeczywiście pewne znamiona bohaterstwa, zwłaszcza gdy się zważy, że wywołał ją sam arcyksiąże, przez odstąpienie od szablonu dworskiego i chęć zbliżenia się do ludności bez ochrony wojskowej. Aureoli temu bohaterstwu przydała także niezwykła wielkość poniesionej ofiary, gdyż jeszcze nigdy w historyi nie zdarzyło się, aby królobójstwo zostało połączone z taką piękną niemal w swej grozie tragedyą rodzinną. U boku jego zginęła małżonka, którą podniósł ku sobie, zginęła śmiercią niemal szczęśliwą, jakby nie chciała przeżyć swego męża. I tak wśród uroczystych akordów marsza żałobnego przewinęła się cicha, rzewna melodya idyli, jakby z jakiego romansu wyjętej.

I znowu jak w tragedyach klasycznych, nad trumną zamordowanego odbywa się jakgdyby średniowieczna próba krwi: kto jest mordercą! I ściągają się nad nią chmury groźne i ponure, kryją w sobie może burzę, która gdy się rozpęta, niewiadomo jakie wyładuje z siebie pioruny. Tak więc i w tem jego śmierć ma znamiona bohaterskie, że ową godzinę czynu, której napróżno wyglądał za życia, mimowoli przybliżył przez śmierć swoją.

To wszystko sprawiło, że postać jego, dotąd pełna rezerwy i w cieniu ukryta, teraz wystąpiła niejako na pierwszy plan i wyolbrzymiała.

Gdyby nawet tłómaczyć wniesioną w Sejmie węgierskim interpelacyę Apponyiego jako chęć szykanowania sfer dworskich, lub jako pociągnięcie na szachownicy politycznej, pozostaje w niej przecież duża reszta szczerego idealizmu. Świadczy ona, że postać arcyksięcia Franciszka Ferdynanda urosła w legendę. Może niesłusznie, może nie byłby on tak wielkim, jakim go sobie wyobraża legenda, może wiele stron było w jego umyśle i charakterze, któreby jego panowania nie uczyniły szczęśliwemi dla monarchii. — Ale legenda ma właśnie to do siebie, że nie pyta o istotną prawdę, lecz krystalizuje marzenia i wyposaża niemi postać, którą sobie instynktowo wybierze.

Jakkolwiekby oceniać zmarłego, to jedno jest pewnem, że poległ mąż czynu, chociaż niewiadomo, jakiego czynu. I to jest właśnie również bardzo pouczające, że legenda zapomina dziś o możliwych skutkach tego czynu, i czci w arcyksięciu samą zdolność do wielkiego ryzyka, choćby ono miało wprowadzić nawę państwową nawet na drogi katastrofy. Przebija się z tej czci powszechne uczucie, że tak jak dotychczas było w Austro-Węgrzech, dalej iść nie może i nie pójdzie, że konieczną jest jakaś gruntowna zmiana. Dlatego tworząca się w naszych oczach legenda jest również mimowiedną krytyką współczesnej Austryi.

Demarche Austryi w Belgradzie.

(Telefonem.)

Wiedeń, 11 lipca.

Pewne zdziwienie wywołał wczoraj **komunikat, wydany przez austryackie i węgierskie c. k. Biura Korespondencyjne,** zaprzeczający wiadomościom, podanym w ostatnich dniach przez dzienniki o przebiegu i uchwałach ostatniej, wspólnej rady ministrów. Zdziwienie było tem większe, że właśnie dzienniki, które zwykle uważano za informowane przez koła miarodajne, jak „N. W. Tagblatt“ i „Pester Lloyd“, potwierdziły informacye o zamierzonych dyplomatycznych krokach w Belgradzie, podając nawet niektóre ich szczegóły, co wywołało na giełdzie znaczne osłabienie kursów. Panuje z tego powodu pewna dezoryentacya co do zamierzonych najbliższych kroków rządu austryackiego.

Komunikaty urzędowe.

Wiedeń. (Tel. c. k. Biura koresp.) Jak się dowiadujemy, wiadomości o przebiegu i wynikach audyencyi ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda u cesarza są pozbawione wszelkiej autentycznej podstawy.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) Dzienniki przynoszą rozmaite wiadomości o ostatniej odbytej w Wiedniu wspólnej radzie ministrów i o wynikach audyencyi w Ischlu. W miejscu miarodajnem kładą nacisk na to, aby stwierdzić, że wiadomości te polegają na czczych kombinacyach, które nie mogą mieć pretensyi do wiarygodności.

Głosy prasy.

Wiedeń, 11 lipca.

„N. Fr. Presse“ utrzymuje w dalszym ciągu, że **rząd austryacki przedsięweźmie swoje kroki w Belgradzie w formie tak zdecydowanej, że rząd serbski nie będzie miał żadnej wątpliwości,** iż monarchia widzi **w stłumieniu agitacyi wielkoserbskiej** w Belgradzie, kwestyę swego bytu. Tym razem rząd austryacki **nie zgodzi się na żadne nieszczere kompromisy i sztuczki** dyplomacyi bałkańskiej.

Z Budapesztu donosi „N. Fr. Presse“ z kół, zbliżonych do rządu: Demarché, które monarchia w najbliższych dniach przedsięweźmie w Belgradzie, będzie miało charakter wybitnie pokojowy, ale Serbia wie już, że monarchia **na wszelki wypadek obstawać będzie przy żądaniu spełnienia swych żądań,** które wcale nie ograniczą niezawisłości Serbii, i **że rząd austryacki weźmie w swej polityce w rachubę także ewentualność odrzucenia swoich żądań.**

„Reichspost“ we wczorajszem wieczornem wydaniu pisze, że zdaniem wszystkich kół miarodajnych należy teraz „przeprowadzić w Belgradzie gruntowny porządek“.

„N. W. Tagblatt“ („Abendblatt“) w przeciwieństwie do informacyj podanych rano, donosi, że uchwały wspólnej rady ministrów, które hr. Berchtold przedłożył cesarzowi do zatwierdzenia, odnoszą się tylko do reform wewnętrznych w Bośni i że trzeba z całym spokojem, godnym wielkiego państwa wyczekiwać dalszego wyniku śledztwa.

„Die Zeit“, która zajmuje serbofilskie stanowisko, wywodzi, że jeżeli bomby pochodzą z Serbii i jeżeli z tego powodu ma być przedsięwzięte w Belgradzie demarché, należałoby także przedsięwziąć demarché w Belgii, ponieważ browningi pochodzą z Belgii. „Zeit“ szydzi z tych dzienników, które domagały się ostrych kroków przeciw Serbii i atakuje Berchtolda, który robi teraz **drugą aferę Prochaski,** przez co naraża monarchię na utratę sympatyi świata, które to sympatye w pierwszej chwili po zamachu skierowały się do Austryi.

Kolonia, 11 lipca.

„Koelnische Ztg.“ w liście berlińskim omawiającym zajścia w Sarajewie i żądania Austro-Węgier wobec Serbii, powiada: W Wiedniu zabrała głos kultura polityczna Europy. W Niemczech nigdy nie panowało większe przekonanie o historycznem przeznaczeniu Austro-Węgier, niż dziś i nigdy Niemcy nie były bardziej jednomyślne w wierności dla swego sojusznika, niż teraz.

Przewrót ulsterski.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Londyn. Agitacya rewolucyjna w Ulsterze weszła w stadyum krytyczne. Wczoraj odbyło się **pierwsze posiedzenie rządu prowizorycznego ulsterskiego.** Omawiano sprawę obsadzenia urzędu cłowego i **zastąpienie urzędników państwowych w całej prowincyi urzędnikami rządu prowizorycznego, co zmusi rząd do wysłania wojska przeciw powstańcom.** Agitacya w wojsku jest jednak tak silna, że **wątpią, czy żołnierze uczynią zadość wezwaniu do akcyi zbrojnej.** Znamiennem jest, że jeden z najbardziej konserwatywnych polityków, **lord Roberts oświadczył w Izbie lordów, że armia nie powinna być powoływana do walki przeciw Ulsterczykom.**

Obawiają się wybuchu krwawych starć, ponieważ **i Irlandczycy potworzyli uzbrojone oddziały ochotnicze.**

Przybycie Carsona.

Belfast. Przybycie Carsona obchodzono tu jako ogólne święto. Personal warsztatów okrętowych opuścił rano pracę. Na ulicach **tysiące ludzi** tworzyło szpaler i **zgotowało Carsonowi entuzyastyczne przyjęcie.** Carsonowi towarzyszył **orszak 400 zupełnie uzbrojonych ochotników** i oddział 50 kolarzy. Wszyscy udali się na zgromadzenie rady unionistycznej.

Rada unionistów.

Londyn. Unioniści w Ulsterze ogłaszają oświadczenie, w którem zapewniają, że piątkowe **zgromadzenie rady unionistów w Ulsterze uważać należy za posiedzenie rządu prowizorycznego** z szerszemi kompetencyami, w interesie utrzymania porządku i pokoju, oraz ustanowienia dobrego rządu i ochrony wolności narodowej.

Posiedzenie rządu prowizorycznego.

Belfast. Pierwsze posiedzenie rządu prowizorycznego ulsterskiego, zwołane przez Carsona odbyło się wczoraj. Obrady były tajne. W posiedzeniu brali udział ks. Abercorn, unionistyczni członkowie parlamentu z Ulsteru i inne osobistości.

Przed Walnem Zgromadzeniem T. S. L.

(Sprawozdanie z działalności Tow. Szkoły ludowej za rok 1913. Kraków 1914.)

II.

Akcya T. S. L. na polu oświaty pozaszkolnej rozwijała się w roku 1913 w miarę sił i środków Kół, bo na ich barkach prawie wyłącznie spoczywała. Zarząd główny, pochłonięty troską o byt szkół kresowych, nie mógł, jak należało, Kół popierać: na zakładanie i uzupełnianie czyteln i wypożyczalń mniej zasobne Koła niewielką od zarządu głównego otrzymywały pomoc, praca Kół była jednak nader wydatna. W tym kierunku stwierdza sprawozdanie:

„Wprawdzie co do ilości, czytelnie wzrosły stosunkowo niewiele, bo od 2.478 tylko 2.520, ale zato w porównaniu z tem, co dawniej bywało, jak wyjątkową otoczone były opieką ze strony Kół, jak wydatnie wzrosła ilość wygłoszonych odczytów i pogadanek (od 6.187 do 7.388), i jak stosunkowo obficie uzupełnione zostały nowemi książkami (w ilości 42.442). Pod względem intenzywności pracy w tym dziale, rok ubiegły był bezprzecznie jednym z najpomyślniejszych, i oby stał się początkiem dalszego, jeszcze lepszego w tym kierunku rozwoju. Podnieść tu jeszcze należy, że robota odczytowa wiele zyskała na pogłębieniu, że była doskonalsza, systematyczniejsza, bardziej planowa. Obok zaś odczytów i pogadanek rozwijała się także działalność T. S. L. w urządzaniu obchodów narodowych i wieczorów patryotycznych (było ich 1.159, a wśród tych około 800, poświęconych pięćdziesięcioleciu powstania styczniowego); intenzywniej także postępowała praca nad organizowaniem przedstawień dla ludu i młodzieży, oraz zabaw towarzyskich, tak bardzo przyczyniających się do niwelowania różnic między poszczególnemi warstwami naszego społeczeństwa“.

Celem rozwinięcia teorytycznej oświaty pozaszkolnej unormowano przedewszystkiem pracę nad dorosłymi analfabetami. W roku ubiegłym wyszedł szczegółowo opracowany regulamin, ustalający prowadzenie kursów i program nauki. W dziale czytelnictwa ludowego wznowił zarząd główny działalność komisyi kwalifikacyjnej, zajmującej się oceną książek dla czyteln wiejskich i miejskich. Prócz tego wydany został dla użytku Kół regulamin wypożyczalń T. S. L. i regulamin czyteln. z wypożyczalniami połączonych, tak że tylko sprawa regulaminu t. zw. czyteln samoistnych ze względów na obowiązujący statut T. S. L. nie została jeszcze załatwiona. Natomiast „Przewodnik Oświatowy“ dla braku środków został czasowo zmieniony na organ administracyjny T. S. L., nie pojawiały się w nim przeto referaty i artykuły, rozwijające stronę teoretyczną oświaty pozaszkolnej, czy też udoskonalające same metody tej pracy.

Nadzwyczaj poważnie przedstawia się dorobek na polu tworzenia domów ludowych; z końcem roku 1913 było ich 79. T. S. L. współdziałało dalej z całym szeregiem organizacyj społecznych, mających na celu kulturalne i ekonomiczne podniesienie narodu: prowadziło teatry włościańskie, chóry i orkiestry, wchodząc niejako w zakres działania „Związku teatrów i chórów włościańskich“, utrzymywało biura porady prawnej i pośrednictwa pracy, organizowało muzea, urządzało wystawy, organizowało wycieczki ludowe i szkolne do godnych zwiedzenia miejsc na ziemiach polskich. Zapominać też nie należy, że setki Kółek rolniczych, Kas rajffeisenowskich, Spółek rozlicznych, zawdzięczają swe powstanie pracownikom T. S. L.

Ilość Kół stale się powiększa, ubywa za to liczba Kół nieczynnych; przeszło 86% z nich nadesłało sprawozdania roczne (w tem 29 drukowanych). Liczba członków wzrosła o 3812. Dary i składki dobrowolne wzrosły do 39.089 kor. (w roku 1908 wynosiły 7.795 kor.) O poparciu ze strony społeczeństwa świadczy wydatnie wzrastająca liczba członków wspierających, dożywotnich i założycieli.

Tabelka, którą podajemy osobno na drugiej stronie naszego dziennika, daje obraz działalności T. S. L. w ostatniem dziesięcioleciu; obraz nakreślony ściśle, bo ujęty w cyfry.

*

Sytuacyę finansową i gospodarczą zarządu głównego oświetla sprawozdanie Rady nadzorczej T. S. L. Dajemy jej głos:

„Rada nadzorcza, rozpatrzywszy bilans i zamknięcie rachunkowe za rok 1913, podnieść musi z zadowoleniem, że niedobór z tego roku wynosi tylko 8365 kor., podczas gdy w budżecie na ten rok przewidywano go w wysokości 172.313 kor. 62 hal., co wskazuje dowodnie, że gospodarka zarządu głównego w roku sprawozdawczym była oględna i oszczędna, i że przestrzegano najściślej uchwalonego preliminarza budżetu.

Ten niewielki niedobór roku sprawozdawczego nie może jednak oznaczać zbyt wielkiego polepszenia stanu finansowego Towarzystwa, gdyż przez to nie zostały jeszcze pokryte dawne bardzo znaczne niedobory z lat ubiegłych, przenoszące pół miliona koron (ściśle 583.297 kor. 30 hal.)

Do osiągnięcia więc tak pożądanej równowagi finansowej jest jeszcze bardzo daleko, a bez ofiarnej, wydatnej dalszej pomocy społeczeństwa zarząd główny nie będzie mógł przeprowadzić tego zadania.

Rada nadzorcza stwierdza z uznaniem, że Zarząd główny zapoczątkował już spełnienie tego zadania przez zmniejszenie powyższego dawnego niedoboru w roku sprawozdawczym o tak poważną kwotę 51.523 kor. 72 hal. Stało się to wprawdzie bez żadnego szczerbku dla normalnego rozwoju istniejących instytucyj i zakładów Towarzystwa, lecz, niestety, przez chwilowe powstrzymanie się od tworzenia nowych zakładów, których rozwój społeczny niezbędnie wymaga“.

O budżecie na rok 1914 będzie mowa w sprawozdaniu z rozpoczynającego się dzisiaj w Białej Zjazdu walnego.

Marya Raczyńska.

Miłość i śmierć.

(Opowieść z r. 1863.)

10 (Ciąg dalszy).

Pada gdzieś w dół bezwładna, zniweczona myśl; wicher go unosi ponad ziemią, ponad życiem, ponad ukochaną kobietą nawet.

Boskie, twórcze: „stań się!“

Na jej twarzy stężałej jak w śmierci, obleczonej męką, czyta przedziwny, bolesny wyraz oddania się, zatracenia.

I oto namiętność przetapia się w ekstazę, staje się niepokalanie czystą i piękną. Pożądanie staje się boskim, skrzydlatym lotem w wieczność. — Ciała i dusze zlewają się w jedno, nic w nich już nie ma ziemskiego, nic zmysłowego. Pełni się boże prawo życia.

Oto wzięty już najwyższy szczyt — stanęli u zenitu ludzkiego istnienia. —

Opadły bezwolnie — rozplotły się ramiona. U powiek łzy.

Szarość przedsłoneczna przedziera się skądś, od strony polany.

„Oh! już dzień“ — jęknęły wargi, serca.

„Oh! już życie“ — zaszemrały łzy.

Za chwilę w małem obozowisku zacznie się ruch.

Uniosła się Helena, wsparła na łokciu, oparła twarz na dłoni. Długo, miłośnie patrzała w twarz ukochanego. Milczał, czekając, co postanowi.

Patrzała tak, jakby się chciała napatrzeć go na resztę życia, na wieczność. Mgła spadła z jej źrenic, jak spada z łąk, gdy zaświeci słońce. Znów były czyste, rozświetlone od wewnątrz, nie błękitne a zielone od przeglądającej się w nich zieleni traw — jak jeziora o nieznanej głębi.

Nagle trysnął z nich światła snop, surową stała się twarz.

Schyliła się nad Stefanem, tak, że owionął go jej oddech, woń jej włosów.

Twardo rzuciła mu w samą twarz:

„D o s z e r e g u!“

Około południa, idąc ciągle od świtu pospiesznym marszem w stronę Ożarowa — natknęli się zgoła niespodzianie na przednie straże partyi Czachowskiego.

Naciskany od Sandomierza i Zawichostu przez Moskali, cofał się stary orzeł ku lasom i górom świętokrzyskim, zwykłej swej kryjówce. Już po klęsce i rozbiciu wojsk Langiewicza cofnął się był w one knieje, tam się usadowił, stamtąd jak ryś spadał na karki nieprzyjaciół. Partyzant z krwi i kości, na czele szczupłych, ale walecznych, karnych, na wszystko gotowych zastępów, partyzancki wiódł bój, dziś tu — jutro tam. Jak wicher przebiegał z towarzyszami sandomierską i radomską ziemię — przemykał się popod samym nosem Moskali — przedzierał się przez ich w bojowym szyku stojące kolumny, napadał z nagła, nieoczekiwanie bił, gromił, a osaczony, pobity, wymykał się, przepadał w puszczy.

Nieugięty, twardy, surowy dla siebie i swoich, pardonu nie dawał — o pardon nie prosił. W ustawicznym boju, niemal od nocy styczniowej, w ustawicznym trudzie i męce serdecznej, skamieniał, zda się, zaklęty w kształt: „żołnierskiej, bojowej woli“.

Nie zawahał się położyć ręki karzącej na chłopach w opoczyńskiem, co z wybuchem powstania rzucili się na dwory, wyłapywali powstańców. Wieszał i batożył. Nie darowywał i szlachcie obojętnej dla sprawy.

Wyzywał losu rękę — walki chciał na śmierć i życie: pierwszy stanął w szeregu, jako jeden z ostatnich miał dać głowę. I dziwne, ani przez jedną chwilę nie marzył, nie spodziewał się zwycięstwa. Stary wojskowy, żołnierz z 1831 roku, znał służbę, widział, rozumiał nieszczęsne braki ruchawki 63 r. Widział nieprzygotowanie szerokich mas, nieuświadomienie ludu, brak jakiego takiego jednolitego planu, brak współdziałania zgodliwego; gotówki, broni, amunicyi, furażu, zdolnych dowódców, wyćwiczonych ludzi — jednem słowem, wszystkiego.

Ci co szli, szaleni byli, pięknem szaleństwem ducha. Nie wszyscy wierzyli w zwycięstwo. — Straceńcy to byli! Orły podobłoczne! — Walczyć i zginąć, własną krwią przed całym światem zaświadczyć, że żyje w nas duch! duch wolny!!

Widział stary wój ich szczytne szaleństwo i ukochał je aż do śmierci, może dlatego właśnie, że było aż tak szalonem. I gdy biały, okrwawiony orzeł zerwał się do walki, poszedł i on, obu synów i brata zabierając ze sobą. Poszedł w lasy, w pola trupem zasłane, w śmierć.

Nie ostać mu się było doma, mimo lat podeszłych; była to sprawa jego honoru — serca, na którem zawsze leżał mundur polskich wojsk, górnego marzenia jego młodości!

Poszedł i bił się; poza sobą miał ci już Parszów, św. Krzyż, Małogoszcz, Chrobrze i Grochowiska-Stefanków, zwycięską walkę pod Jeziorkami, nieszczęsny Rzeczniów i kilkanaście mniejszych i większych potyczek — przed sobą śmierć!

Konieczność jej czuł, uznawał, godził się na nią ochotnem sercem. Wszak miał to być tego protest publiczny, płynący z wolnej woli, przeciwko najazdowi, krzywdzie i gwałtom moskiewskim — przeciwko grzechom i małości duszy polskiej.

A tymczasem opanował sandomierszczyznę; oporną zrazu zniewolił ku sobie, wojewodą się jej stał, nie z miana, a z ducha. Bano się go i szanowano — uwielbiali go, „ojcem“ zwali żołnierze. Z jednego z nimi jadał kotła — na jednym z nimi sypiał barłogu, w jednym walczył szeregu...

A tam, w radomskiem, pożar objął, wicher roznosił jego strzechę. — Tułactwo, bieda spaść miały na głowy jego dzieci i wnuków — nie dbał o to — —

Ujrzała Helena przed sobą jego twarz kanciastą, ponurą; surowe zimne oczy. Znała go z dziecinnych lat, krewnym był jej po matce. — Znała go z ostatnich swoich do obozów powstańczych wycieczek...

Snać i on ją znał — bo się w nią długo wpatrywał — nagle koniem na nią prawie najechał. Nie lubił Czachowski kobiet w obozie —

— A waćpani znów tutaj — zagadnął ostro, niechętnie — w tem przebraniu trudno mi było poznać — jest co dla mnie?

— Nic, naczelniku.

Pochylił się z siodła, ku jej twarzy; cicho, surowo mówił:

— Lepiej byłoby w domu siedzieć, domu pilnować — jak po obozach się włóczyć — guza szukać.

Spuściła nisko głowę, pochyliła na piersi twarz, całą w krwawych rumieńcach.

Spojrzał, zobaczył te rumieńce — użalił się jej, złagodniał.

— Ho, dziecko — nie trzeba. — Łzy? — taka mężna kobieta... Będzie jeszcze robota — będzie — jeno że coraz trudniej, coraz niebezpieczniej; zewsząd walą na nas Moskale; i od Sandomierza i od Zawichostu, od Radomia i Kielc. Dlategom mówił...

Spiął konia, przejechał na front. Tam mu dowódca nowoprzybyłych zdawał swój oddział, oddawał pod komendę swoich ludzi.

Patrzyła za nim Helena, płonąc wstydem. — Zaraz też rozpoczął się i marsz.

Idąc raźno ku lasom, opowiadali nowoprzybyłym powstańcy, jak to „ojciec“ Czachowski żołnierzy swoich próbował.

Gdy się rozeszła wieść, że car ma nadać amnestyę, zwołał ich ku sobie, do domów rozpuścił.

— Nad sumieniem waszem — mówił — ciążyć nie chcę; ani wolą moją, ani władzą, ani przykładem. Daje car amnestyę, darowywa winy przeciwko „Jego Wieliczestwu“ popełnione — idźcież, zastanówcież się nad sobą. Który zechce powrócić — powróci: który zechce zostać — zostanie. Ino ci, co wracać będą chcieli, niech wiedzą, że w śmiertelny pójdziemy tan: do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi w żyłach — w śmierć! Ludzić nie chcę. — I to wam chciałem jeszcze powiedzieć: Amnestya to łaska carska — to popuszczona jeno nieco lżej obroża niewoli u szyi — a nasze prawo jest: wolnymi żyć, i wolnymi umierać na tej ziemi! Idźcież — zostanę ja sam w lasach; czekać będę. U „ciemnych skał“, tam, gdzie my się to nieraz w rozsypce będąc, nocą znów zbierali. A hasło nasze: „święty Krzyż!“ — — — — —

Czekać będę w nocy z 16 na 17 maja.

(C. d. n.)

T. S. L. w latach 1903, 1908 i 1913.

Ilości	Rok 1903	Rok 1908	Wzrost w ciągu 5-lecia w %%	Rok 1913	Wzrost w ciągu 5-lecia (1908-1913) w %%	Wzrost w ciągu 10-lecia (1903-1913) w %%
Kół	164	258	57·32%	301	16·67%	83·54%
Członków	17000	25974	52·79%	41702	60·55%	przeszło 2-krotny (145·31%)
Szkół średnich	—	3	—	4	33·33%	—
Szkół wydziałowych i pospolitych	16	103	przeszło 6-krotny	435	przeszło 4-krotny	przeszło 27-krotny
Szkółek początkowych	17	77	prawie 5-krotny	44	ubytek prawie 2-krotny (z powodu przekształcenia na klasy eksponowane)	prawie 3-krotny
Kursów dla dorosłych analfabetów	58	84	44·83%	117	39·29%	2-krotny (101·72%)
Kursów przemysłowych	—	18	—	55	przeszło 3-krotny	—
Ochronek	—	18	—	15	ubytek 20%	—
Burs	—	16	—	20	25%	—
Osób korzystających z nauki w szkołach i na kursach	5050	15141	prawie 3-krotny (199·82%)	32486	przeszło 2-krotny (114·56%)	przeszło 6-krotny
Uczelń i ognisk terminatorów	—	—	—	16	—	—
Domów ludowych	—	7	—	79	przeszło 11-krotny	—
Czytelń, wypożyczalń i bibliotek	526	1715	przeszło 3-krotny	2520	46·94%	prawie 5-krotny
Książek w czytelniach	96415	299726	prawie 3-krotny	409622	36·67%	przeszło 4-krotny
Odczytów i pogadanek	1417	4973	przeszło 3-krotny	7388	48·56%	przeszło 5-krotny
Obchodów narodów	145	1080	przeszło 7-krotny	1159	7·32%	prawie 8-krotny
Dar Narodowy 3 Maja	17406	43513	przeszło 2-krotny (149·99%)	60464	38·93%	prawie 4-krotny
Zysk z przedsiębiorstw w koronach	2545	15547	przeszło 6-krotny	17306	9·90%	prawie 7-krotny
Dobrowolne dary i składki w koronach	6290	7795	23·93%	39089	przeszło 5-krotny	przeszło 6-krotny
Obrót kasowy Zarządu Głównego	209677	608017	prawie 3-krotny (189·98%)	1294564	przeszło 2-krotny (112·92%)	przeszło 6-krotny
Budżet Zarządu Głównego	100752	447400	przeszło 4-krotny	1015049	przeszło 2-krotny (127·15%)	przeszło 10-krotny
Koszta administracyjne Zarządu Głównego	10256	19343	88·60%	23189	19·88%	przeszło 2-krotny (126·10%)

Nowa ustawa szkolna w Królestwie.

II.

Do tej pory los nauczyciela szkoły polskiej zależał zupełnie od zapatrywań okręgu naukowego. Dyrektor szkoły polskiej był obowiązany corocznie przedstawiać dyrekcyi okręgu spis nauczycieli swej szkoły, bez względu na to, czy ci nauczyciele w poprzednich latach byli zatwierdzani, czy też nie. Zwykle w grudniu przychodziła odpowiedź i zatwierdzano jednych, a odrzucano drugich. Ta druga ewentualność była zarówno dla dyrektora, jak i dla nauczyciela prawdziwą tragedyą, bo nauczyciel niełatwo w ciągu roku mógł znaleść dla siebie zajęcie, a dyrektor — dobrego nauczyciela. Odmowa następowała zwykle bez motywów, choć najczęściej w grę wchodziły pobudki polityczne, czasem — brak odpowiednich kwalifikacyi, zwłaszcza, jeśli chodziło o nauczycieli z zagranicznemi dyplomami. Dyrektorom, którzy mieli dobrą markę u rządu, rzadko odmawiano zatwierdzenia nauczycieli. Natomiast zdarzało się, że dyrekcya naukowa starała się narzucać kierownikom szkół polskich swych protegowanych Rosyan na nauczycieli, i rzadko spotykała się z odmową, gdyż dyrektor szkoły polskiej miał nadzieję, że za cenę przyjęcia protegowanego przez rząd osobnika uwolni się od złośliwych szykan.

Kilka lat temu podobna protekcya doprowadziła do zabawnego epizodu. Do dyrektora jednej ze szkół polskich w Warszawie, jednego z najwybitniejszych pedagogów, zgłosił się kandydat na nauczyciela, Rosyanin, przedstawiając bilet wizytowy naczelnika dyrekcyi naukowej z kilku słowami rekomendacyi. Osobnik ów swą powierzchownością i zachowaniem się nie sprawiał zupełnie wrażenia nauczyciela: przeciwnie, dyrektor, znawca ludzi, poznał na pierwszy rzut oka, że ma do czynienia z zawodowym pijakiem. Porozmawiawszy z nim przez czas jakiś, dyrektor prosił go, aby się zgłosił kiedyindziej; przez ten czas zaś zebrał o nim informacye, które wypadły jaknajfatalniej. Gdy po tygodniu zgłosił się kandydat znowu, dyrektor przeprosił go, mówiąc, że wszystkie posady już zajęte, poczem niedoszły nauczyciel wyszedł, prosząc zdumionego dyrektora na pożegnanie o pożyczenie mu rubla.

Po upływie tygodnia dyrektor otrzymuje wezwanie do dyrekcyi naukowej i zastaje naczelnika we wściekłym humorze: wszystko mu się w szkole nie podoba, wszędzie nieporządki i nieformalności. Dyrektor przeczekał paroksyzm gniewu, poczem zaczął spokojnie się tłómaczyć, co jednak nie pomagało. Gniew Moskala wzrastał coraz bardziej, wreszcie nie mógł on wytrzymać i poprostu zapytał dyrektora, dlaczego jego protegowany otrzymał odmowę? Dyrektor tego tylko czekał. Nie dając odpowiedzi bezpośredniej, zapytał naczelnika dyrekcyi, czy dobrze zna swego protegowanego? Ten odpowiedział wymijająco. „A czy panu wiadomo“ — zapytał dyrektor — „że pan N. (nazwisko protegowanego) nie był nauczycielem, lecz urzędnikiem różnych instytucyj“? „Nie, o tem nie wiem“ — odpowiedział naczelnik, trochę zdetonowany. — „A czy pan wie, że pan N. za defraudacyę pieniędzy skarbowych i pijaństwo został wydalony z Izby obrachunkowej?“ — „Nie wiem“. — „A czy pan wie, — ciągnął nieubłaganie dyrektor, z obliczem, pełnem tryumfu, „że pan N. pożyczył ode mnie „ciełkowyj“ (rubel)?“ — „Czyż podobna?“ — zapytał Moskal z oburzeniem. Oczywiście, sprawa skończyła się dla naszego dyrektora jaknajpomyślniej; przez długi czas mógł się odtąd uważać za uwolnionego od szykan biurokratycznych.

Obecnie, na zasadzie świeżo uchwalonego prawa, dyrektor szkoły niema obowiązku przedstawiania do zatwierdzenia personalu nauczycielskiego, podwyższono jednak wymagane od nauczycieli kwalifikacye. Odtąd nauczycielami mogą być tylko ci, którzy mają stopień „nauczycieli wyższych“, przyznawany po otrzymaniu dyplomu uniwersyteckiego. Pomimo dość wysokiego poziomu szkół polskich, liczba takich nauczycieli nie wynosi nawet 60%, gdyż wśród starszych nauczycieli jest wielu, posiadających dyplomy zagraniczne, lub, pomimo ogromnej rutyny i niepośledniej wiedzy, nie posiadających ich zgoła, jeśli zaś chodzi o młodszych, to, wobec masowego wyjazdu młodzieży za granicę po roku 1905, mała liczba jest takich, którzyby zdołali się wykazać wymaganym stopniem kwalifikacyi. Na szczęście, dla wykładania w klasach niższych kwalifikacye są nieco mniejsze (można mianowicie zdać egzamin na t. zw. „domowego nauczyciela“ bez ukończenia uniwersytetu); w przeciwnym razie, szkoły polskie znalazłyby się w niemałym kłopocie.

Wypadki zabronienia komuś zajmowania się wogóle zawodem nauczycielskim i teraz będą możliwe, a mianowicie ze względów nieprawomyślności politycznej. Pokrzywdzonemu w ten sposób nauczycielowi przysługiwać teraz jednak będzie prawo zaskarżenia zakazu do ministra, podczas, gdy dotąd zdanie kuratora okręgu naukowego rozstrzygało sprawę w ostatniej instancyi.

Prawo o szkolnictwie przewiduje również możność zakładania wyższych szkół prywatnych z polskim językiem wykładowym, czemu aż do ostatnie chwili sprzeciwiała się Rada państwa. Istniejące dotąd wyższe kursa otrzymują w ten sposób trwalszą podstawę bytu. Powstaje również możność ufundowania prywatnego polskiego uniwersytetu w Warszawie, który przy szczęśliwszych warunkach politycznych mógłby kiedyś otrzymać prawa nadawania państwowych dyplomów.

Największą bolączką polskich średnich szkół prywatnych była dotąd sprawa matur. Po otrzymaniu matury szkolnej, która dla rządu nie miała żadnej wagi, uczniowie musieli się ubiegać o rządową maturę rosyjską, przytem młodzież niemiłosiernie szykanowano, obalając przy egzaminach nawet najzdolniejszych i najlepiej przygotowanych, aby zniechęcić młodzież do wstępowania do szkoły polskiej, pomimo, że tyle uniwersytetów zagranicznych (jak również oba galicyjskie) uznają maturę całego szeregu szkół polskich. Obecnie sytuacya poprawia się o tyle, że nowe prawo przewiduje tworzenie specyalnych komisyj egzaminacyjnych, które będą mogły w gmachu szkolnym (za zezwoleniem ministra) egzaminować uczniów szkół polskich, poczem ci otrzymają, w razie zdania egzaminu, tesame prawa, co i wychowawcy szkół rosyjskich.

Wreszcie nadmienić należy, że nowe prawo mówi o szkołach w całem państwie, bez jakichkolwiek ograniczeń terytoryalnych. Dzięki temu przewidywać można powstawanie polskich gimnazyów na Litwie, Ukrainie, oraz Białej Rusi. Jak wiadomo, dotąd o czemś podobnem nie można było marzyć nawet, tak, że głośny strajk szkolny 1905 roku nie dotknął wcale tych dzielnic, które nie były dotąd i nie są widownią walki o szkołę polską.

Czy istotnie wszystkie korzyści ze świeżo uchwalonego prawa można będzie osiągnąć, pokaże przyszłość niedaleka. Doświadczenie uczy, że co innego uchwalenie prawa, a co innego — wprowadzenie go w życie. Okólniki i postanowienia obowiązujące, bardzo często paraliżują działalność praw wydanych i sankcyonowanych. Tak samo stać się może i ze świeżo wydanem prawem o szkolnictwie prywatnem. W każdym razie stwierdzić należy, że szkoły polskie, które od początku t. zw. „konstytucyjnego“ okresu istnieją jedynie na podstawie carskiego rozporządzenia, dziś otrzymują byt trwały i na ich istnienie nie tak łatwo, jak przed kilku laty, można się będzie targnąć.

J. Krz.

KRONIKA.

Kraków, 11 lipca.

Dzisiaj rozpoczyna na kresach kraju, w Białej, obrady swoje najpotężniejsza na ziemiach Polski instytucya oświatowa, będąca chlubą społeczeństwa naszego, z którego wyszła inicyatywy i dzięki którego poparciu rozrosła się do dzisiejszych rozmiarów.

Zarząd T. S. L. miał wszelką słuszność, obierając na miejsce swojego oświatowego sejmu tę zaniedbaną przez władze krajowe Białę, której, jako przedmurze wobec nawały germańskiej, zbudował barykadę ze szkół polskich. T. S. L. ma wszelką prawo pochlubić się przed Polską, że zrozumiało znaczenie i charakter kresowej walki i sposoby jej prowadzenia. Przez oświatę do pogłębienia samowiedzy narodowej, do uświadomienia narodowego szerokich mas, — wskazuje drogę T. S. L., i dopóki na tem pozostanie stanowisku, liczyć zawsze może na poparcie całej Polski.

Uczestnikom bialskiego zjazdu przesyłamy staropolskie „Szczęść Boże!“

Doroczne walne zgromadzenie I Koła T. S. L. odbyło się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezesa Witolda Ostrowskiego. Przyjęto sprawozdanie z czynności zarządu za rok 1913, sprawozdanie finansowe oraz wybrano nowy zarząd Koła. Prezesem wybrany został ponownie p. Witold Ostrowski. Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

Niezwykły upał mieliśmy przez cały dzień wczorajszy. Koło godz. 9 wieczorem zawisły nad miastem silne chmury i wyładowały się silne grzmoty; spadł jednak tylko mały deszczyk, bo wiatr rozproszył chmury. Niebo częściowo wypogodziło się i zabłysły gwiazdy. Upał nie ustawał w dalszym ciągu. O godz. 10 wieczór termometr wskazywał 20 stopni C.

Kierownictwo odnowienia wieży ratuszowej w Krakowie oddano w ręce arch. Hendla, który po przyjeździe z zagranicy rozpocznie dalsze roboty nad odnowieniem tego pięknego zabytku naszej przeszłości. Na razie zastępować będzie p. Hendla arch. Knapik. Roboty przygotowawcze do dalszej odnowy wieży już rozpoczęto.

Wielkie manewry Strzelca i Drużyn strzeleckich. Organizacye wojskowe t. j. Strzelec i Drużyny strzeleckie urządzają podczas feryj wakacyjnych kurs strzelecki, który połączony będzie z ćwiczeniami polowemi. Strzelec wyrusza na wielkie ćwiczenia czterotygodniowe w sile dwóch kompani t. j. 240 ludzi. Zakupiono także konie, które mają ciągnąć furgony z amunicyą, rzeczami i kuchnią. W kursie tym będą brać udział strzelcy z całej Galicyi. W tym samym czasie wyruszy także na ćwiczenia „Drużyna strzelecka“ pod Rabkę, gdzie rozbije obóz na cztery tygodnie. Tam odbywać się będą wykłady, połączone z ćwiczeniami w terenie, w strzelaniu ostremi nabojami i t. d. Koszta tych kursów urządzonych celem wykształcenia dobrych żołnierzy, ponosić będą w części odnośne organizacye.

Z teatru ludowego. „Myszy bez kota“, 3-aktowa komedya, Jordana (Wieniawskiego), którą wystawia dzisiaj teatr ludowy, rozpada się na mnóstwo wesołych sytuacyj i zabawnych „qui pro quo“ a okraszona jest przednim, szczero-polskim humorem. Akcya sztuki rozwija się na tle nieporozumienia, jakie powstaje skutkiem niespodziewanego zjawienia się w swoim dworze hr. Utrackiego, w którym podczas nieobecności właściciela rozgospodarowało się bez skrupułów różnorakie towarzystwo, zaproszone przez rządcę, sprawiającego huczne zaręczyny. Hrabia nie zdradza kim jest, towarzystwo go nie poznaje, a biorąc za przygodnego gościa, zaprasza do zabawy, nie szczędząc przy okazyi dosadnych wycieczek pod adresem pana domu. Wynikają z tego arcykomiczne epizody, przewijające się przez wszystkie akty.

Krotochwila daje pole do popisu wielu artystom. Jedną z głównych ról obejmuje dyr. Turski, jako znakomicie pochwycony przez autora typ pachciarza wiejskiego Szkopka. Ważniejsze role kobiece znajdą wykonawczynie w pp. Szpak-Bandrowskiej i Gajewskiej. Z artystów grają w sztuce Jordana pp. Bienin, Hoffman, Morzewski, Motyczyński, Szkudelski, Wysocki i i.

Ćwiczenia pionierów na Wiśle koło Przegorzał. Dziś między godziną 9 rano a 1 w południe odbywać się będą na placy ćwiczeń pionierów na Wiśle koło Przegorzał ćwiczenia w rozsadzaniu ostremi nabojami. Miejsce zagrożone wskutek ćwiczeń będzie zamknięte kordonem wojskowym i dostęp tamże będzie wzbroniony. Również żegluga na Wiśle będzie podczas ćwiczeń wstrzymana, ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Echa rozprawy o kradzież na poczcie w Podgórzu. W czerwcowej kadencyi przysięgłych w Krakowie, odbyła się jak donosiliśmy rozprawa przeciwko znanemu włamywaczowi Salomonowi Fallkowi o zbrodnię kradzieży, popełnioną z włamaniem do kasy pocztowej w Podgórzu. Skradziono tam około 14.000 koron. Fallek został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia. Niezadowolony z wyniku rozprawy, zgłosił się Fallek do sędziego śledczego i oświadczył, że krzywda mu się stała, gdyż jak obecnie twierdzi w wyprawie brali udział trzej jego towarzysze. Jeden z nich — podaje Fallek — odsiaduje karę więzienia za inne przewinienia w zakładzie karnym w Stein, dwaj inni zbiegli do Królestwa. Równocześnie Fallek wniósł prośbę do prezydyum sądu o przeprowadzenie ponownej rozprawy.

Z kroniki pogotowia. (Nieszczęśliwy wypadek w kopalni. — Poparzenie. — Wypadek tramwajowy.) Wczoraj nad ranem przywieziono do Krakowa z Sierszy górnika, 26-letniego Jana Kotylę, który podczas roboty w szybie spadł w otwór głębokości 5 metrów, doznawszy złamania nogi i ręki, oraz silnych kontuzyj na całem ciele. Pogotowie z dworca przewiozło ofiarę zawodu do szpitala św. Łazarza. Stan chorego jest groźny. — Na Nowej wsi przy ul. Mazowieckiej l. 11 do garnka z wrzącym olejem wpadł synek malarza, 4-letni Mieczysław Kmicik. Dziecko strasznie poparzone na całem ciele, nieprzytomne, przewieziono do szpitala. — Wczoraj po południu pod nadjeżdżający tramwaj w ulicy Starowiślnej wpadł 61-letni Jan Wroński z Podgórza. Mimo sygnałów ostrzegawczych motorowego i wstrzymania wozu, staruszek nie usunął się na czas i uderzony przednim buforem, doznał złamania ręki i silnych kontuzyj. Pogotowie opatrzyło rany i przewiozło go do szpitala.

Zapiski policyjne. Wczoraj rano nieznajomego nazwiska kobieta skradła w kościele Maryackim p. Zofii Kolbe torebkę z 240 koronami. — Za sprzedaż pierścionków bakfonowych za złote aresztowano wczoraj na Rynku krakowskim 39-letniego Józefa Glückmanna. Ofiarą nieuczciwego handlowca padło kilku włościan, którzy zakupili pierścionki. — Na dworcu krakowskim aresztowano Jana Juszkiewicza, który przywiózł z pod Limanowej trzy kosy. Biedne ptaki zawinięte były w szmaty i ledwo żyły. Kosy wypuszczono na planty.

Z kroniki podgórskiej. (Usiłowane samobójstwo w aresztach. — Kradzieże.) W aresztach policyi miejskiej w Podgórzu przebywa obecnie 33-letni Edward Olszak, aresztowany za liczne kradzieże, popełnione w Podgórzu i Wieliczce. Olszak wziął sobie tak do serca tę „hańbę“, że spisawszy ołówkiem na ścianie ostatnią swoją wolę, powiesił się na pasku. Współtowarzysze jego na czas odciąwszy pasek od haka, uratowali mu życie. Rozgniewany postępkiem towarzyszy, skrzyczał ich, a gdy oddawali się przyjemnym snom po obiedzie, znowu usiłował się powiesić. Tym razem przeszkodziła mu policya i odcięła niedoszłego samobójcę od okna. — Od dłuższego czasu na Bonarce okradają zorganizowane bandy wyrostków wagony z węglem, wyrzucając go do rowów przydrożnych. Wczoraj na gorącym uczynku przy takiej manipulacyi aresztowano 14-letniego Wasyla Hofmanna, reszta jego towarzyszów zbiegła. — Aresztowano 31-letnią Annę Skotarową i 25-letnią Maryę Kordziołek za liczne kradzieże, popełnione przez obie po sklepach w Krakowie i Podgórzu.

Ze stowarzyszeń.

Z Sokoła. Celem wzięcia udziału w obchodzie grunwaldzkim druhowie zjawić się mają w niedzielę 12 lipca b. r. o godz. 11 przed poł. na Wawelu, przy wejściu do katedry po lewej stronie. Strój sokli uroczysty lub polowy (dla tych, którzy nie wyjdą na ćwiczenia polowe z soboty na niedzielę). Zbiórka i udział grupami, nie w szeregach.

Tow. szkoły nauk społeczno-politycznych na walnem zgromadzeniu, odbytem w czerwcu, wybrało nowy zarząd główny, w skład którego weszli: prof. Odo Bujwid, Jan Biasion, Antoni Doerman, dr Zofia Daszyńska-Golińska, dr Tadeusz Grabowski, Bolesław Limanowski, dr Józef Reinhold, dr Maryan Stępowski, Witkowska Marya, dr Bohdan Zaleski. Do komisyi sprawdzającej wybrani: Czapiński Kazimierz, Grabowski Edward, Radlińska Helena.

Wobec licznych zapytań i żądań, skierowanych pod adresem Towarzystwa S. N. S. P. postanowiono urządzić w nadchodzącym roku szkolnym szereg systematycznych kursów wykładowych. Dotąd zgłosili wykłady: dr Zofia Daszyńska-Golińska i dr Józef Reinhold: „Nauka o prawach i obowiązkach obywatelskich“ (Zasady prawa i polityki społecznej). Bolesław Limanowski: „Zasady socyologii“, „Powstanie na Litwie w 1863 r.“. Dr Bohdan Zaleski: „Wstęp do socyologii“. Prof. Odo Bujwid: „Hygiena społeczna“. Helena Radlińska: „Dzieje pracy oświatowej w Polsce w XIX stuleciu“. Dr Józef Reinhold: „Pierwiastki społeczne w prawie karnem“. Poza tem wydział zamierza prosić p. Maryę Arcelli o wykłady z zakresu teoryi kosperatyzmu, jak również urządzić wykłady z zakresu wojskowości. O dacie rozpoczęcia wykładów pomieszczone zostaną komunikaty po wakacyach.

„Straż Polska“ przeniosła swój lokal na Rynek główny l. 6 I piętro (Szara kamienica). Godziny urzędowe od 4 do 7 wieczorem.

Ze sportu.

XIII. Konkurs hippiczny w Krakowie. Jutro odbędą się po południu na placu wyścigowym popisy w ujeżdżaniu koni, oraz skokach przez przeszkody. W poniedziałek odbędzie się tak zw. „Military“ (jazda dystansowa) na odległość 40 klm., przez gościńce i pola. Start poza obrębem placu wyścigowego około 8 godz. rano, poczem powrót po odbytej jeździe na plac wyścigowy. Miejsce startu zostanie uczestnikom na kilka godzin naprzód ogłoszone. We wtorek 14 lipca przed południem odbędzie się jazda dystansowa na odległość 10 klm. z przszkodami poza obrębem placu wyścigowego, poczem o godz. 2 po południu dalsza część popisów w ujeżdżaniu, oraz skokach przez przeszkody. Skutkiem bardzo licznych zapisów koni do konkursów należy się spodziewać licznego udziału jeźdźców.

Wewnętrzne regaty klubowe Akademickiego Związku Sportowego odbędą się w niedzielę 12 b. m. W regatach wezmą udział dwie załogi A. Z. S. na race-bootach pod sterem p. H. Bujwidówny i J. Gebethnera. Poza tem odbędzie się wyścig na czwórkach między osadą Akad. Zw. Sp. a osadą Towarzystwa wioślarskiego w Nowym Sączu, która w celu ożywienia stosunków międzyklubowych przybędzie zmierzyć się z wioślarzami Ak. Zw. Sport. Łodzie startować będą przy Skałce Zwierzynieckiej, meta most Dębnicki. — Początek regat o godz. 4 po południu. Dla osób zaproszonych, tudzież interesujących się regatami, ustawione będą krzesła na brzegu Wisły obok mostu dębnickiego.

Z kraju.

Egzamin dojrzałości w polskiem gimnazyum w Cieszynie odbył się pod przewodnictwem dyrektora gimnazyum orłowskiego, p. Piątkowskiego. Do egzaminu przystąpiło 16 abituryentów. Egzamin złożyli wszyscy, mianowicie: Buchwałek Fr., Donocik Alojzy, Farny Tadeusz, Franek Jan (z odzn.), Gańczarczyk Franciszek, Hlawiczka Stan. (z odzn.), Krużołek Jan, Machciński Ignacy (z odzn.), Michejda Tadeusz, Serog Wiktor, Siemienik Alojzy (z odzn.), Staszko Adam (z odzn.), Trombik Karol, Wałach Adam i Wratny Adam.

Bochnia, 9 lipca. „Dzień kwiatka“ drużyn Bartoszowych, urządzony w dniu 5 lipca b. r. przez Radę Chorągwi Drużyn Barotoszowych w Bochni, na cele statutem Towarzystwa zakreślone, przyniósł dzięki poparciu i ofiarności publiczności, oraz niezmordowanej pracy i wytrwałości kwestujących, — kwotę 303 kor. 43 hal., dając tem wyraz uznania i sympatyi, jaką cieszy się poważna i zasłużona w powiecie naszym organizacya Drużyn Bartoszowych.

Skrytobójcze morderstwo. Z Sanoka donoszą: W nocy z 8 na 9 b. m. na Posadzie Olchowskiej w składzie piwa Hauptmana zamordowano Freidenheima, ubogiego żyda, który pełnił obowiązki przy napełnianiu piwa. Robotnicy znaleźli Freidenheima zmasakrowanego, a tuż obok leżącą siekierę. Ogólnie utrzymują, że przyczyną morderstwa była zemsta.

Echa mordu w Jaryczowie. Ze Złoczowa donoszą, że aresztowano tam niejakiego Andrzeja Pełecha, który, jak stwierdzono, zamordował karczmarza Schorra z Jaryczowa Nowego. Pełech pochodzi z Kurowic, był już niejednokrotnie karany sądownie. Pełech zostanie odstawiony do więzienia sądu karnego we Lwowie.

Z dzielnic polskich.

Wielka nawalnica w Łodzi. Z Łodzi piszą nam: We czwartek po południu szalała tu niezwykle gwałtowna burza. Woda rozerwała bruki na kilkunastu ulicach. Ruch tramwajowy w mieście i w Konstantynowie na czas dłuższy wstrzymano. Piorun uderzył w fabrykę Adama Ossera przy ulicy Widzewskiej. Wybuchł ogień, który stłumiono. Na ulicy Dobrej piorun raził Olgę Hajgę, którą odwieziono do szpitala. Straż ogniowa przez kilka godzin po nawalnicy wypompowywała wodę z zalanych suteryn i piwnic. Burza, jak się okazało, poczyniła wiele szkód, przerywając nawet komunikacyę telefoniczną z Warszawą.

Utonięcie. Z Warszawy piszą: Onegdaj w Jeziorze pod Skolimowem kąpała się p. Stanisława Pawska, żona członka zarządu teatru „Nowoczesnego“ w Warszawie. Razem kąpała się jej siostra, p. Cieślówna, i troje dzieci. W wir wpadł synek p. Pawskiej i zaczął tonąć. Na ratunek rzuciła się p. Cieślówna i służąca. Chłopca wydobyto, natomiast panna Cieślówna zniknęła pod wodą. Poszukiwania utopionej nie dały rezultatu, dopiero po spuszczeniu stawu wydobyto zwłoki p. Cieślówny.

O udzielenie komunii św. Z Mińska donoszą nam: Za dopuszczenie wbrew prawu do komunii świętej w kościele tutejszym dzieci małoletnich, urodzonych z małżeństwa mieszanego, sąd okręgowy skazał małżonków Chojnów na dwa tygodnie twierdzy. Księdza Kucharskiego, oskarżonego o udzielenie komunii dzieciom, uniewinniono.

Ze świata.

Kongres Tow. opieki nad ślepymi. Z Wiednia telefonują nam: Wczoraj odbyło się otwarcie zjazdu austryackiego Towarzystwa opieki nad ślepymi. Obrady trwać będą dwa dni. W audytoryum znajduje się wielu ślepych. Po południu odbył się koncert ślepych, których produkcye wywołały żywe oklaski.

Usiłowane samobójstwo w więzieniu. Z Krems donoszą: Pomocnik stolarski, Niegusz, który przed trzema laty strzelił z galeryi Izby posłów do ministra sprawiedliwości, Hochenburgera i skazany został za to na 7 lat więzienia, usiłował wczoraj popełnić w więzieniu w Stein samobójstwo, poderznąwszy sobie gardło nożem z hebla. Niegusz ciężko rannego przewieziono do szpitala.

Proces o szpiegostwo. Z Berlina donoszą: W najbliższych dniach rozpocznie się tu proces przeciw feldweblowi Walterowi Pohlowi, pisarzowi z ministerstwa wojny. Pohl, który miał przystęp do wszystkich planów twierdz niemieckich, zabierał po kolei różne plany, które dawał do skopiowania rosyjskiemu attache wojsk. w Berlinie, pułkownikowi Bazarowowi, a potem odbierał je i z powrotem chował. Otrzymał za to dotąd, jak stwierdzono, od Bazarowa 1000 marek.

Bójka studentów. Ze Stuttgartu telegrafują: W akademii w Hohenheim przyszło do starcia między studentami polskimi a niemieckimi. Studenci polscy chcieli zademonstrować przeciw studentom niemieckim z powodu rozwiązania polskiego Towarzystwa studenckiego „Polonia“. Większość studentów polskich pochodzi z Galicyi. Dwóch studentów polskich za udział w demonstracyi natychmiast relegowano, jeden otrzymał ostrą naganę. Polscy studenci postanowili po zakończeniu bieżącego roku szkolnego opuścić zakład.

Renta wieczysta zasłużonych żołnierzy. Pisma belgijskie donoszą o staraniach rządu belgijskiego w celu odebrania rodzinie Wellingtonów renty wieczystej w sumie 200.000 franków rocznie, wyznaczonej przez księcia holenderskiego w roku 1815 za to, że Wellington pobił Napoleona pod Waterloo. Skarb belgijski wypłacił dotąd z tego tytułu już 20 mil. franków i teraz, gdy minęło już sto lat od tego radosnego wypadku, korzysta ze zbliżającego się obchodu jubileuszowego bitwy pod Waterloo, aby tę zbyt kosztowną radość zakończyć.

Z okazyi wiadomości o tych staraniach rządu belgijskiego otrzymuje „Kuryer Poznański“ korespondencyę przypominającą, że podobną rentę wyznaczał dla swych żołnierzy Napoleon, i że korzystali z niej także Polacy. W celu otrzymania kapitału dla tych rent skonfiskował Napoleon w roku 1809 kanał Lyon-Loire. Kanał ten był zbudowany w wieku XVII. przez książąt orleańskich i przynosił bardzo znaczne dochody. Napoleon utworzył z tego kanału rodzaj towarzystwa akcyjnego; akcyj było 1400. Dalej utworzył dwie klasy; pierwsza klasa dla generałów i pułkowników, druga dla niższych stopni i prostych żołnierzy. Każda akcya przynosi zawsze nie całe 600 franków. Akcye są wystawione na nazwisko pobierającego rentę i sukcesorów w prostej linii. Na każdej akcyi napisano wyraźnie, że w razie wygaśnięcia rodziny, akcya staje się własnością „Pani Adelajdy Orléans, albo jej sukcesorów“. Ks. Adelajda Orleańska była żoną Filipa Egalité, a zatem prababką dzisiejszej linii orleańskiej. — Przytem każda akcya jest zapisana w księdze długów państwa francuskiego, czyli przedstawia abolutną pewność. Napoleon dał klasie pierwszej

po kilka akcyj. I tak najwięcej dostał Masséna, bo 50, dalej Ney 25, z Polaków dostał w tej klasie generał Chłapowski 2 akcye. Potem dostali po jednej akcyi wszyscy ci żołnierze gwardyi, którzy towarzyszyli Napoleonowi na Elbie. W tej klasie było kilkunastu Polaków, między innymi Niegolewski, Kąsinowski, Jankowski, Roman, Todwen i t. d. Razem było pobierających rentę 400, dzisiaj po stu latach jest ich tylko 130, czyli większa połowa akcyj znajduje się już dzisiaj w rękach ks. Orleańskich. Książęca kancelarya w Paryżu śledzi bardzo dokładnie każdego akcyonaryusza, oraz czy ten ma męskiego potomka, lub nie. Przy końcu zaznaczyć trzeba, że oprócz generała Chłapowskiego, także pułkownicy Niegolewski i Kąsinowski otrzymali tytuł baronów cesarstwa.

Płoną lasy. Dzienniki donoszą, iż w kilku miejscowościach południowej Rosyi palą się lasy wskutek długotrwałej posuchy. Pod Starą Russą już drugi tydzień szerzy się ogień, a miasto i cały powiat otoczony jest dymem. W okolicy Biełoziersk palą się lasy rządowe i prywatne, a naokoło Wołogdy stoją w płomieniach torfowiska. Także wzdłuż linii kolejowej Wołogda-Achangielsk i Wołogda-Wiatka palą się na olbrzymiej przestrzeni lasy.

Nadchodzi następująca depesza:

Kołogriw (gubernia kostromska). Pożary lasów przybierają z powodu silnego wiatru groźny charakter. Codziennie tysiące dziesięcin lasu pada ofiarą płomieni. Kilka wsi i dworów również zagrożone. Mieszkańcy uciekli. Tłumienie ognia jest bardzo utrudnione.

Opodatkowanie Amerykanek. Przez Londyn telegrafują z Waszyngtonu, że deputowany Stanley Bowdle z Cincinnati wniósł do Izby reprezentantów bil, na podstawie którego Amerykanki wychodzące za mąż za europejskich arystokratów, opłacać mają o 25 prc. więcej podatku dochodowego.

Zasiłki artystyczne. Z ryczałtu, uchwalonego przez Sejm do rozporządzenia Wydziału krajowego, przyznał Wydział krajowy w dalszym ciągu następujące jednorazowe zasiłki: Mieczysława Miszewska w Monachium na kształcenie się w malarstwie 200 K, Zofia Bandrowska we Lwowie na kształcenie się w śpiewie 200 K, Zygmunt Dygat w Krakowie na kształcenie się w grze na fortepianie 150 K, Marya Kornekanka we Lwowie na kształcenie się w grze na fortepianie i w śpiewie 100 K, Otto Najsarek w Stanisławowie na kształcenie się w śpiewie 100 K, Kazimierz Krzewski, uczeń Akademii sztuk pięknych w Krakowie, na kształcenie się w malarstwie 100 K, Stefania Janowska we Lwowie na kształcenie się w grze na fortepianie 100 K, Roman Sorochtej, uczeń Akademii sztuk pięknych w Krakowie, na dalsze kształcenie się w malarstwie 100 K.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zamianował radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie, Kazimierza Angermanna, pierwszym prokuratorem państwa we Lwowie, zostawiając go w użyciu przy generalnej prokuraturze i nadał mu tytuł i charakter generalnego adwokata. Cesarz zamianował prokuratora dr Wiktora Swobodę w Stryju pierwszym prokuratorem w Tarnopolu, zostawiając go tymczasem w służbie w Stryju. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego Gustawa Ostrowskiego notaryuszem w Kulikowie, przeniósł sędziów dr Samuela Müllera z Pilzna do Wieliczki, dr Stanisława Kaznowskiego z Ropczyc do Krzeszowic, dr Rudolfa Webera z Dukli do Andrychowa, sędziemu Józefowi Raczyńskiemu w Oświęcimiu nadał miejsce sędziowskie dla krakowskiego okręgu sądu wyższego, zamianował sędziami auskutantów Tadeusza Sośnickiego dla Dukli, Wojciecha Żywczaka dla Pilzna, Zygmunta Kerekyartę dla Oświęcimia, Marcina Rzepielę dla Łańcuta, Tadeusza Krzysztoforskiego dla Oświęcimia, Rudolfa Karpińca dla Dukli, Edmunda Kamieńskiego dla Tarnobrzegu, Juliusza Wiśniewskiego dla Tyczyna.

„Nowa Reforma" w Zakopanem. Wydanie gł. poranne „Nowej Reformy" przychodzi do Zakopanego o godz. 11 m. 44 przed południem i jest do nabycia o godz. 12 m. 20 w następujących agencyach:

L. Zwoliński i Ska, księgarnia.
Fr. Głuszek, handel papieru i trafika.
Księgarnia Podhalańska.
Księgarnia na dworcu kolejowym.

Składki:

Dla Towarzystwa Szkoły Ludowej złożył p. I. Borgenicht 2 K.

Na zakład p. Zurowskiej złożyła rodzina Kalickich i Maciejowskich 10 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Andrzeja Romanowskiego.

Z kalendarza. W sobotę dnia 11 lipca: Piusa pm., Pelagii i Sabina.

Wschód słońca dnia 11 lipca o godzinie 3 minut 44, zachód o godz. 7 m. 47; długość dnia godzin 16 m. 01.

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

W sobotę: „Rigoletto", opera w 3 aktach.
W niedzielę: po południu (ceny dramatu): „Madame Butterfly", opera w 3 aktach; wieczór: „Figlarne żonki", operetka w 3 aktach.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

W sobotę: „Myszy bez kota" (premiera).
W niedzielę: popołudniu: „Panieńskie Skały"; wieczór: „Królowa przedmieścia".

Kronika lwowska.

Lwów, 11 lipca.

Włamanie do lwowskiej Rady powiatowej. Wczoraj nad ranem dokonano niezwykle śmiałego włamania do biur Tow. zaliczkowego przy Radzie powiatowej przy ul. Mochnackiego. Sprawcy włamali się do kasy Towarzystwa i wywierciwszy w bocznej ścianie otwór, zabrali gotówkę w kwocie 4.358 K. Papierów wartościowych i weksli nie zabrali. Załatwiwszy się z pierwszą kasą, zabrali się do drugiej i jęli wiercić w niej otwór, lecz spłoszeni widocznie, uciekli. Łup unieśli przez okno biura parterowego. Kasa jest ubezpieczona na 20.000 koron.

Skazany za szpiegostwo. We Lwowie odbył się wczoraj proces przeciwko Michałowi Hotrze, oficyantowi pocztowemu z Podwołoczysk, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Rosyi. Hotra skazano na dwa lata ciężkiego więzienia.

Dział ekonomiczny.

* **Zjazd Kółek rolniczych.** Z Rzeszowa donoszą: Po dyskusyi w drugim dniu obrad zjazdu, która toczyła się nad działalnością Twarzystwa przystąpiono do wyboru zarządu głównego. Przedstawiony przez komisyę-matkę skład nowego zarządu głównego przyjęty został w całości. Wybrani zostali:

Ciesielski Artur, dr Dulęba Bronisław, Jaroszyński Maryan, ks. Siara Stanisław, Adamski Telesfor, Babicz Jan, dr Bernadzikowski Szymon, dr Dalkiewicz Mieczysław, Sobek Jan, dr Stefczyk Franciszek, Wiącek Wojciech, Wielgus Franciszek, dr Grabski Stanisław, Wójcik Franciszek, dr Pawlikowski Jan Gwalbert, dr Skarbek Aleksander, Witos Wincenty, Dziedzic Jan, ks. Solak Jan, Mohr Antoni, Kolanko Jan, Pitera Andrzej, Bieniowski Stanisław, Drozd Sebastyan, Madejczyk Jan, Pluta Jędrzej, Tworek Michał, Górkiewicz Franciszek, Ożóg Jan, Tomana Wincenty.

Wiedeń, 10 lipca. — Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 585·25, węgierskiego Zakładu kredytowego 755·50, Anglobanku 324·—, Unionbanku 557·50, Länderbanku 467·—, Bankvereinu 497·—, Bodencredit 1118·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 614·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 629·50, Kolei państwowych 657·75, kolei południowej 73·50, kolei północnej —·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 770·75, Rima Muranyi 565·—, Praskiego Tow. żelaznego 24·43, Fabryki broni 801·—, Akcye tureckie tyt. 384·—, Gal. Karp. Tow. naft. 715·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 80·70, Austr. renta koron. 81·10, Węgier. renta koron. 79·20, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 80·65, 4% Listy Banku hipotecznego 82·50, Listy zastawne —·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 90·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·50, 4½% listy Banku kraj. 89·75, 4% Gal. Obl. propin. 99·75, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 81·—, 4% pożyczka m. Lwowa 79·50, 4% pożyczka m. Krakowa 80·50, Losy tureckie 202·50, Marki 117·80, Ruble 251·62, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 619·—, Powsz. B. depoz. 526·—.

Usposobienie: bardzo osłabione.

Wiedeń, 10 lipca. Cukier spok. 00.00—00; 00.00—00 00. Spirytus i nafta niezmienione.

Frankfurt, 10 lipca. — Austr. kred. 185·25, Koleje państwowe 143·25, Disconto —·—, Laura —·—. Usposobienie: słabe.

Paryż, 10 lipca. — Renta 3 prc. —·—, Mąka —·—.

Berlin, 10 lipca. — Austryackie banknoty 84·90, Spirytus —·—.

Berlin, 10 lipca. — (Zamknięcie giełdy). — Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 847·75, Austryackie noty 84·90, Rosyjskie noty 214·05, Amerykańskie noty 419·25, 3-prc. pruskie konsole 76·25, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 88·20, Niemiecki bank państwowy 139·40, Austryackie akcye kredytowe 185·25, Berlińskie Towarzystwo handlowe 148·—, Diskonto Komandit 181·50, Austryackie koleje państw. 143·25, Lombardy 15·87, Kanada Pacific 192·62, Losy tureckie 159·75, Hohenlohe 103·62, Phönix 231·37, Gelsenkirchner 179·—, Hamburg-Ameryka Packetf. 173·50, Hansa 253·25, Północny Lloyd 109·25.

Wiedeń, 10 lipca. — Losy: a) procentowe: Austr. Zakł. kredyt. obl. prc. z r. 1880 3-prc. 230·50, Austr. Zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 236·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 272·75, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 223·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 97·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 23·75, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 485·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 57·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 49·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 26·25, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 201·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 202·—, Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 454·—.

Budapeszt, 10 lipca. (Targ zbożowy). Pszenica na październik od 12·88 do —·—; pszenica na kwiecień od 13·10 do —·—; żyto na październik od 9·84 do —·—; owies na październik od 7·78 do —·—; kukurudza na lipiec od 7·38 do —·—; kukurudza na sierpień od 7·57 do —·—; kukurudza na maj od 7·38 do —·—; rzepak na sierpień od 15·35 do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. — Usposobienie: silne; pogoda: pochmurno.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności.
Kraków, 10 lipca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77·80) od 20·80 do 24·50; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 20·— do 20·40; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 16·40 do 17·50; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 17·— do 18·85; proso od —·— do —·—; kukurudza od 17·90 do 19·30; tatarka od 23·50 do 24·50; groch 29·— do 36·—; fasola od 29·— do 40·—; soczewica od 57·— do 60·—; wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 8·20 do 8·80; koniczyna pastewna od 8·40 do 9·60; słoma od 5·60 do 6·—; rzepak zimowy od —·— do —·—; kminek kraj. od 72·— do 78·—; kminek holenderski od 84·— do 86·—; koniczyna nasienna czerwona od 000 do 000; koniczyna nasienna biała od —·— do —·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki n. od 7·— do 7·50; jaja za kopę od 3·70 do 4·—; masło za 1 kilogram od 2·— do 2·40; ser za 1 kilogram od 0·50 do 0·60; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·14; mleko niezbierane od —·20 do —·24; kapusta za kopę 0·— do 0·—.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel.) Wczoraj panowało na giełdzie słabe usposobienie. Kursa papierów spekulacyjnych znacznie spadły z powodu obawy zawikłań austro-serbskich. Rima Muranyi spadły o 15 koron, Alpiny o 6 koron. Później pod wpływem półurzędowego komunikatu nastąpiło pewne uspokojenie. Renty utrzymały się na dobrym kursie.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Konkurs Związku kół śpiewackich na pieśń a capella (chór męski).** Z Poznania piszą nam:

Utworów na konkurs ten nadeszło razem 64. —

Z tych 13 uznano za odpowiadające warunkom konkursu. Za najlepszą z nadesłanych utworów uznano „Hulankę", godło „Wesoła piosenka"; zebrana komisya nie mogła jednak przyznać I. nagrody, ponieważ utwór ten nadszedł kilka dni po wyznaczonym czasie. I premię przyznano za utwór „Och nie zapomnij mnie", (godło „Echo"). II premię przyznano za utwór „Anioł Pański" (godło „Semper fidelis"). III premię przyznano za utwór „Chłop se jestem z ojca, dziada" (godło „Kujawiak 6"). Prócz tego na wyszczególnienie zasługują następujące utwory: „Leć piosenko" — godło „Promyk". „Ton minorowy" — godło „Kujawiak 6". „Pieśń powitalna" — godło „Arion". „Du, dudu — Pili, pili" — godło „Kujawiak 6". „Zawsze i wszeędzie" — godło „A capella". „Kościółek wiejski" — godło „Poleć, Pieśni".

Po otwarciu kopert okazało się, że autorami powyższych pieśni są: „Wesoła piosenka" F. Nowowiejski. — „Echo" St. Fujarski. — „Semper fidelis" ks. dr Chlondowski. — „Kujawiak 6" Walerian Styś, Kraków. — „Promyk" Szczęsny Sieja. — „Ton minorowy" Wal. Styś. — „Arion" C. Poniecki. — „Kujawiak 6" Wal. Styś. — „A capella" F. Nowowiejski. — „Poleć pieśni" dr Błażejczyk.

Prócz powyższych są jeszcze utwory, które choć nie odpowiadały warunkom — warte są druku i rozpowszechnienia. Rozpatrzenie i ocena ich pracy nastąpi w lipcu lub sierpniu b. r.

— **Gustawicz Br. i Wyrobek E.** — „Życie zwierząt". T. III, IV i V. Wiedeń. Nakładca Fr. Bondy. 1914.

Do wydanych przed dwoma laty dwóch pierwszych tomów tego doskonałego dzieła, mogącego bez zastrzeżeń uchodzić za „polskiego Brehma" — wyszły obecnie trzy dalsze tomy, zamykające całe dzieło. Autorzy, znani popularyzatorzy wiedzy przyrodniczej, wywiązali się i w tych ostatnich tomach znakomicie ze swego zadania, poświęcając tomy ptakom, gadom, płazom, rybom i zwierzętom bezkręgowym.

Wybitną cechę obecnie wydanych części, jak i całego dzieła, to szczęśliwe przybranie wiadomości naukowych w lekką formę opowiadania, opartego szeroką podstawą na wiedzy biologicznej. Z takiego założenia wychodząc, dali autorowie w formie jasnej i przystępnej, a nie pozbawionej oparcia o najnowsze zdobycze naukowe, bardzo dobry przegląd całego świata zwierzęcego od małp do pierwotniaków. Ze szczególnem umiłowaniem omówiono faunę krajową i ziem polskich, zastosowano cały szereg nowych nazwisk polskich, spotykanych dotąd tylko w rozprawach specyalnych, dla niektórych gatunków stworzono nowe nazwy.

Pod względem zewnętrznym całe wydawnictwo przedstawia się wprost okazale. Ostatnie trzy tomy liczą około 50 tablic kolorowych, naklejonych na osobnych szarych kartkach, a nadto około 600 rycin czarnych — ilustrujących prawie każdy omawiany gatunek, każdą odmianę. Piękna, dobrze obmyślana okładka jest również miłą ozdobą dzieła.

Tak opracowane i wydane dzieło znalazło już i znajdzie wielu amatorów. Przedewszystkiem staje się ono niezbędne w każdej szkole ludowej, wydziałowej, czy średniej, a i w każdym domu, gdzie jest ucząca się młodzież, będzie miłym gościem i długoletnim towarzyszem całych pokoleń, książka bowiem nie straci prędko na swej wartości. — Autorom należą się szczere słowa uznania za opracowanie tego dzieła. *Dr A. J. M.*

— **„Świat Słowiański"** w zeszycie za lipiec zawiera treść następującą: „Pomiędzy Rusią a Rosyą"; „Bismarck a Słowianie" przez J. K. Maćkowskiego; „Walka o równowagę bałkańską" przez dr Zygm. Stefańskiego; „Serbia wardarska, jej geograficzne warunki i znaczenie" przez dr Jana Magierę; „Kultura polska zbliża się do Bułgarów" przez Ch.: „Słowiańskie wyznanie wiary Polaka" przez dr Feliksa Konecznego; „Osadnictwo niemieckie w Galicyi" przez dr Zofię Chybalską. W rubrykach stałych: Recenzye i sprawozdania z dzieł, obfity przegląd prasy słowiańskiej, oraz kronika.

— **„Sfinksa"**, zeszyt za czerwiec przynosi następującą treść:

„Galicya na przełomie" p. Konst. S r o k o w s k i e g o, „Walka z szatanem" powieść Stef. Ż e r o m s k i e g o, „Miron (Aleksander Michaux)" p. W. G o m u l i c k i e g o, „Córka czarownicy" poemat J. K. Iłłakowiczówny „Satyra staropolska" A. N o w a c z y ń s k i e g o, „Ostatni mistrz Odrodzenia" p. dra Al. Kołtońskiego, „O muzyce programowej" p. J. Jeziorańskiego, „Balladyna Słowackiego, jako mistyczne zwierciadło świata" p. M. Limanowskiego, „Przesądy o dramacie" p. K. I r z y k o w s k i e g o, „W jubileuszowym roku Anatola France'a p. A. Grzymałę-S i e d l e c k i e g o oraz „Z książek" p. dra Wł. Kłyszewskiego. Same tytuły i nazwiska powyższe świadczą dowodnie o staranności i zapobiegliwości redakcyi tego miesięcznika.

Echa sarajewskie.

(Telegr. „N. Ref.")

Budapeszt. Półurzędowy „Pester Lloyd" zapowiada ponownie, że wyniki śledztwa w Sarajewie będą podane do wiadomości rządu serbskiego i całej Europy.

Podejrzana depesza.

Budapeszt. „Az Est" donosi z Sarajewa: W dzień, w którym wykonano zamach na arcyksięcia i ks. Hohenberg **nadano w Sarajewie do majora Przibiczewicza w Belgradzie** depeszę następującej treści:

— Oba konie dobrze sprzedane.

Depesza nie miała żadnego podpisu. Nadawcy nie wyśledzono dotąd.

Listy gończe i aresztowania.

Sarajewo. Władze tutejsze wysłały listy gończe **za studentem muzułmańskim Bagiczem, który ma być wplątany w zamach na arcyksięcia.** W Mostarze **aresztowano fotografa Marianowicza,** podejrzanego o to, że dostarczył Bagiczowi pieniędzy na ucieczkę.

Wiedeń. Na podstawie rewizyj przeprowadzonych wśród studentów południowo-słowieńskich studyujących w uniwersytecie berlińskim, **aresztowano w Wiedniu przywódcę tych studentów Józefa Kozaka.**

Lublana. Między aresztowanymi tu studentami południowo-słowieńskimi w związku z zamachem sarajewskim, znajdują się **dwaj abituryenci gimnazyalni,** którzy mieli właśnie składać egzamin dojrzałości. Zwrócili się oni do władz więziennych z prośbą o **pozwolenie na złożenie tego egzaminu w więzieniu.** Władze się na to zgodziły, wczoraj jednak rada szkolna cofnęła w ostatniej chwili pozwolenie.

Cubrilowicz.

Tryest. „Edinost" donosi, że sprawca zamachu Cubrilowicz, który zatrudniony był jakiś czas w drukarni tego dziennika, był nadzwyczaj wrażliwym. Raz na zabawie tanecznej w prywatnym domu, dostał formalnego napadu szału, gdy pewna panna odmówiła mu tańca. Z drukarni wydalono go jako niezdolnego. Po wydaleniu Cubrilowicz poszedł pieszo do Belgradu.

O zaniedbanie środków bezpieczeństwa.

Sarajewo. (Tel. c. k. Biura koresp.) Jak ze strony kompetentnej oświadczają, zupełnie nieuzasadnione są zarzuty jednego z pism wiedeńskich, jakoby **szef sekcyi Zurunic** dopuścił się zaniedbania środków bezpieczeństwa podczas podróży arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Owszem szef sekcyi Zurunic, który dopiero przed kilku miesiącami powołany został na to stanowisko, przeprowadził już liczne reformy administracyjne i policyjne. **Cabrinowicz** przed laty był wydalony z Sarajewa, ponieważ podburzał do strajku. Ten fakt jednakże jakoteż jego ogólne zachowanie się nie mogły być podstawą do uważania go za osobę niebezpieczną ze względu na podróż arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. **Princip** zaś nigdy wogóle nie był aresztowany, ani wydalony, i policya znała go tylko jako jednego z młodzieńców, którzy w ostatnich latach okazywali swoje sympatye narodowe serbskie.

Belgrad. Austro-węgierski poseł bar. Giesl, przybył tutaj.

Sarajewo. Sesya Sejmu bośniackiego została zamknięta.

Nagły zgon Hartwiga.

(Telegr. „N. Reformy".)

Belgrad, 11 lipca.

Poseł rosyjski w Belgradzie, Mikołaj Hartwig, zmarł nagle wczoraj po godzinie 9 w nocy.

Hartwig przybył do poselstwa austro-węgierskiego na konferencyę do konsula bar. Giessla, który właśnie powrócił z Wiednia.

Belgrad, 11 lipca.

Bawiąc w poselstwie austryackiem, Hartwig nagle zaniemógł i mimo pomocy lekarskiej, umarł po kilku minutach. Ciało jego przewieziono wkrótce potem do poselstwa rosyjskiego.

(Hartwig odegrał wybitną rolę podczas wojny bałkańskiej. Nazwisko jego stało się głośnem z powodu mistrzowsko prowadzonych intryg przeciw Austryi; przyp. red.)

Postępy powstańców albańskich.

(Telegr. „N. Ref.")

Durazzo. Powstańcy wystosowali do komisyi międzynarodowej propozycyę co do wymiany jeńców. Powstańcom chodzi o zamianę ich przywódców, znajdujących się w niewoli u księcia, na oficerów holenderskich, których w czasie ostatnich walk wzięli do niewoli. Grożą, że w razie odrzucenia ich propozycyi każą oficerów holenderskich rozstrzelać.

Echa zdobycia Koricy.

Durazzo. (Radiotelegram via Castelnuovo.) O zdobyciu Koricy przez powstańców donoszą: Część załogi przeszła do powstańców, reszta z oficerami holenderskimi i dwoma karabinami maszynowymi udała się w kierunku Skrataru. Gdy pod miasto przybliżyli się Epiroci, powstańcy opróżnili miasto i pozostawili je Epirotom. Epiroci maszerują na linii Korica-Tepeleni i zajęli już Tepeleni.

Rzym. Ag. Stef. donosi z Durazza: W walce pod Koricą Albańczycy ponieśli znaczne straty, poczem cofnęli się do Walony.

Prenk Bib Doda ministrem spraw zagranicznych.

Paryż. Z Durazza donoszą, że Prenk Bib Doda otrzymał portfel ministra spraw zagranicznych. Zamierza on zwrócić się do mocarstw z żądaniem poczynienia odpowiednich zarządzeń dla obrony Durazza, albowiem rząd albański nie jest w stanie tego uczynić.

Essad pasza.

Paryż. Wedle obiegających pogłosek Essad pasza znajduje się już w Brindisi, skąd udaje się do Konstantynopola.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 11 lipca.

Wycieczka rosyjska do Galicyi.

Moskwa. Tutejsze towarzystwo rosyjsko-czeskie urządza wycieczkę naukową do Galicyi celem przeprowadzenia badań w tamtejszych archiwach i poznania „russkich" zabytków historycznych w Galicyi.

Ks. biskup Karewicz.

Petersburg. Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło biskupowi żmudzkiemu ks. Karewiczowi urlopu, na wyjazd do Rzymu, gdzie nowy biskup ma się przedstawić papieżowi.

Choroba Akimowa.

Petersburg. Stan zdrowia prezesa rady państwa Akimowa znacznie się pogorszył.

Pogłoski o Piotrze serbskim.

Belgrad. Wobec rozpowszechnionych za granicą pogłosek o zamachu na króla Piotra, ogłasza serbskie biuro prasowe, że są one zupełnie nieuzasadnione. Stan zdrowia króla od czasu jego pobytu w kąpielach znacznie się polepszył.

Aresztowanie anarchistów w Paryżu.

Petersburg. Dzienniki przepełnione są wiadomościami o aresztowanych we Francyi dwóch anarchistach rosyjskich. Jak donoszą z Paryża, sędzia śledczy uważa za nieprawdopodobne, aby anarchiści ci chcieli wykonać zamach na cara i jest przekonany, że chodziło tu o zamach na Poincarego. Burcew zaś dalej twierdzi, że aresztowani w Pontois ludzie, o ile wprost nie są agentami policyi, w każdym razie są agentami-prowokatorami.

Kredyty dla pocztowców.

Paryż. Komisya finansowa senatu odrzuciła mimo przemówienia ministra handlu Thomsona, 13 głosami przeciw 1, kredyty na dodatki kwaterunkowe dla personalu pocztowego. Jak wiadomo, pierwsze odrzucenie tego kredytu przez komisyę wywołało znany strajk i zajścia w głównym gmachu pocztowym.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Ruch przejezdnych.

Kraków 10 lipca.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Aleksandra Blanckensteinowa z Salzburga (Solnogród); Bar. Janina Dangel z Warszawy; Tadeusz Szafrański z rodziną z Ekaterynosławia; Dr Tytus Chrzanowski z Krzeszowic; Kazimierzowie Niedźwieccy z Warszawy; Henryka Strawińska z Szydłowieo; Edward Mandel z Wiednia; Regina Mikolaschowa ze Lwowa; Adolf Rudeński z Wadowic; Teodor Brattel ze Lwowa; Zdzisław Kowalski z Warszawy.

GRAND HOTEL: Stefan Zaleski z Warszawy; Tadeusz Zaleski z Warszawy; Kazimiera Zaleska z Warszawy; P. Terenas z Paryża; Marya Fürstenberg z Westfalii; Wilhelm Fürstenberg z Berlina; Dr Torsch z Wiednia Klaudyna Angermann z Boguchwały; Dr Patek z Wiednia; P. Weintraub ze Lwowa; Dr Halpern ze Lwowa; Tadeusz Knothe z Londynu.

HOTEL NARODOWY: Władysławowie Czechowiczowie ze Zwardonia; Kazimierz Sedlak inżynier ze Świątnik Górnych; Wojciech Machniecki ze Stanisławowa; Ludwika Moczulska z Nowego Targu; Adam Darczewski z rodziną z Nowo Radomska; Michał Gabrusowicz z synem z Iwanogrodu; Janina Wichurska z siostrą z Buska; Wilhelmina Guniewicz z Jarosławia; Isak Weidler z Magdeburga; Ferdynand Wattenberg z Kolonii; Janowie Łączyńscy z Warszawy; Edwardowie Stępińscy z Jaryczowa; Maryan Kłobusowski z Jezierny; Anatol Ulman z Wiednia.

U adwokata

poszukuje posady od września praktykant. Zgłoszenia: **T. M. 100** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 5562

Do wynajęcia zaraz pokój umeblowany, frontowy, z osobnem wejściem. Wiad. ul. św. Filipa l. 18, I p., na lewo. 5565 1 3

Iwonicz

pensyonat Zofijówka.

Najpiękniejsze położenie, kuchnia dobra i obfita. Prospekty odwrotnie. 5554 1 15

Przykrawacz

z akademii w Dreźnie, z koncesyą. Polak, poszukuje zaraz posady przykrawacza kierownika. Wiadomość: Berger, Tarnopol, Kopernika 18. 5575

Morele zaleszczyckie, wielkie, do smażenia i na kompoty, świeżo rwane, I jakości 5 kg. 6 K, II 5·50 K, wiśnie hiszpańskie 5 kg. 4·75 K, wysyła opłatnie D. Gottfried, dom wysyłkowy, Zaleszczyki. 5576 1 4

Dla pensyonistów!
Radców sądowych! Dom większy z morgowym ogrodem, odpowiedni na otwarcie kancelaryi adwokackiej, na dogodnych warunkach do sprzedania. Okolica ładna, zdrowa. Zgłoszenia pod **„Prowincya"** poste rest. **Stróże.** 5577 1 4

Pies

czystej rasy, seter, 1½-roczny, tanio do sprzedania. Nowa Wieś, Konarskiego 35, I piętro. 5592 1 3

Szlak 6, parter front.

2 pokoje, przedp., łazienka, elektryka, z meblami lub bez, zaraz tanio do wynajęcia. 5608 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 234 52 0

Słynne z dobroci cukry deserowe i herbatniki

4786 poleca 15 15

Józef Siermontowski
Kraków, ul. Bracka.

Na śluby

chrzty, polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy. — **Piotr Guzikowski**, Groble 5. Telefon 336. 3916 17 0

Tanio do sprzedania!

Różne lampy elektryczne, pomiędzy niemi znajdują się 3 świeczniki żydowskie, przerobione na światło elektryczne. Również do sprzedania: 2 półki, jedna z 55, druga z 99 przedziałkami. Biuro elektrotechniczne, Kraków Długa 12, I p. Tel. 3443. 5364 4 5

Lowrana
pensyonat San Giuseppe

w spokojnem, wolnem od pyłu położeniu, w pobliżu portu i łazienek, z widokiem na morze, pokoje urządzone z komfortem. — Kuchnia wyborowa, ceny umiarkowane, porozumienie w polskim języku. 4959 9 12

Piegi i wyrzuty skórne

usuwa zupełnie i nieszkodliwie, od szeregu lat znany i zawsze z pewnym skutkiem używany krem **„Benignina"**, wyrobu Drogueryi w Kołomyi. Słoik 80 hal. — Do nabycia w aptekach i drogueryach. Żadna próba nie zawodzi. 4059 24 36

Rabka.

Pensyonat dla dzieci **J. Dobrowolskiej** od 4 kor. dziennie. 4065 8 8

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Koniaki kuracyjne, francuskie, austryackie, węgierskie 4353 44 0

poleca

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek

Za prawdziwość pochodzenia i czystość ręczy się.

Do wynajęcia

od 1 października 6 pokoi, kuchnia, łazienka, elektryczność, frontowe, słoneczne, przy ul. Krupniczej 17, wejście od ul. Szujskiego 1. 5589

Do sprzedania

Parcela budowlana

obejmująca 100 sążni □, przy ulicy Wrocławskiej na Krowodrzy.

Bliższa wiadomość w księgarni Spółki Wydawniczej polskiej, Rynek 20. 5588 1 3

Do wynajęcia

od 1 października b. r., ulica Radziwiłłowska 15:

na I, II i III piętrze po 5—6 pokoi; przedpokoje, kuchnie, łazienki, pokoje dla służby. Mieszkania z komfortem, widne, słoneczne. Wiadomość na miejscu. Telefon 1437. 3225 1 5

Akademik

udziela lekcyj, przygotowuje do egzaminów wstępnych i poprawczych z wszystkich klas gimnaz., pod przystępnemi warunkami. Przyjmie również guwernerkę. S. T., Kraków, ulica Topolowa 10, n p. Piotrowicz. 5590 1 0

Poszukujemy ekonoma

kawalera, z kilkoletnią praktyką, mogącego wykazać się dobremi świadectwami; na drugi folwark potrzebny **praktykant.**

Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw pod adresem: Henryk Dolkowski i Syn w Nowejwsi, poczta Kęty. 5370 5 6

Humbug amerykański.
Generalny zastępca maszyn do pisania **Smith a Bros**
Ludwik Aksman
tylko **ul. Szewska 15,** telefon 3288, oferuje je **w ratach po 8 K.** Wzorowe biuro pisania na maszynach. 5369 8 10

Do wynajęcia zaraz

pokój frontowy, umeblowany, na I i II p., przy ul. św. Jana l. 26. 5340 7 0

Lokal

nadający się na zakład fabryczny, przemysłowy, około 180 m², zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Szlak l. 61, parter. 5234 6 6

Młyn walcowy wodny

o sile 60 HP., przemiał roczny 350 wagonów pszenicy, 100 żyta i 120 mlewa gospodarczego, z mieszkaniami, magazynami i elektrycznością, do wydzierżawienia za cenę 30.000 koron roczne. Odległość 2 klm. szosą od stacyi Czudec. — Zgłoszenia: Zarząd Dóbr Czudec, p. loco. 5424 3 10

Mądry Polak po szkodzie?

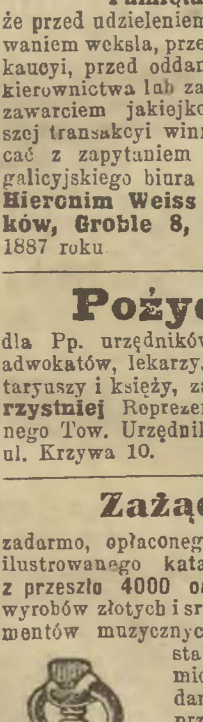
Pamiętajmy:
że przed udzieleniem kredytu, żyrowaniem weksla, przed powierzeniem kaucyi, przed oddaniem dzierżawy, kierownictwa lub zastępstwa, przed zawarciem jakiejkolwiek ważniejszej transakcyi winniśmy się zwracać z zapytaniem do Pierwszego galicyjskiego biura informacyjnego **Hieronim Weiss i Ska, Kraków, Groble 8,** istniejącego od 1887 roku. 5281 10 30

Pożyczki

dla Pp. urzędników w ogólności, adwokatów, lekarzy, aptekarzy, notaryuszy i księży, załatwia **najkorzystniej** Reprezentacya I Ogólnego Tow. Urzędników we Lwowie, ul. Krzywa 10. 3973 17 0

Żądać

zadarmo, opłaconego mego obficie ilustrowanego **katalogu głównego z przeszło 4000** odbitek zegarów, wyrobów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów ze stali, skóry, przedmiotów do gospodarstwa domowego, przyborów toaletowych do podróży, do palenia, golenia, broni i amunicyi, Zegarek kotwicowy niklowy, systemu Roskopf 3·90 K, szwajcarski syst. Roskopf 5 K, w oprawie stalowej 6·20 K. Zegarek kotwicowy z białego metalu (Gloria srebro) 4·80 koron, z dwiema kopertami 6 K. Prawdziwe srebrne 8·40 K, z dwiema kopertami 12·50 K. Prawdziwe łańcuszki srebrne 2·90, 3·50 K, niklowe 1·60, 1·90 K. Budzik niklowy 2·90 K, okrągły zegar kuchenny 3·20 K, zegar wahadłowy 9 K, zegar z kukułką 7·50 K. Do każdego zegarka 3-letnie pisemne poręczenie. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłka za pobraniem. C. i k. nadworny dostawca **Jan Konrad,** dom wysyłkowy **w Brüx Nr 572 (Czechy). Katalog główny zadarmo i opłatnie.** 4602 2 10



Kupno i sprzedaż obrazów!

Zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że z dniem 1 lipca b. r. przeniosłam

Stały Salon Obrazów „L'ART"

(dawniej Rynek Pałac Spiski)

do lokalu na I-szem piętrze przy ulicy Szewskiej l. 5.

Salon z komfortem urządzony obejmuje 200 dzieł najwybitniejszych artystów malarzy otwarty codziennie od godziny 9 rano do 6 wieczór bez przerwy. 5172 5 10 Wstęp wolny.

Rymanów-Zdrój

Pensyonat „Krystyna"

otwarty od 15 maja. Dom murowany. Urządzenia nowoczesne. — Obfita zdrowa kuchnia. Ceny umiarkowane. Właścicielka **Onyszkiewiczowa.**

3204 26 30

GRAND HOTEL w KRAKOWIE

pokoje od 3·50 K wzwyż z oświetleniem elektrycznem - - - - - - - - - Auto-Garage

RESTAURACYA

à la carte - - - - - od 12 do 3.

Obiady couvert po 3·50 i 4·50 K wzwyż

KAWIARNIA i CUKIERNIA

3 Bilardy — Pisma krajowe i zagraniczne

Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

:: Skład win hurtowny i częściowy. ::

5095 7 0

Zakład fryzyerski

urządzony z nowoczesnym komfortem

salonem dla Panów, osobnym gabinetem dla Pań, oraz wielki wybór perfumeryi, najnowszych szpilek i grzebieni dla Pań

poleca

STANISŁAW NIEMIROWSKI
Karmelicka 21. 261 18 0

HOTEL „SANS-SOUCI"

Lwów, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. **Lwów.**
Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracya. 2624 48 0

Odznaczona na wystawach w Londynie i Paryżu

Apteka Mr. Alfreda Stepka

w Andrychowie

poleca własnego wyrobu z jagód górskich

sok malinowy

z I-a rafinadą gotowany. Bańka 5 kg. brutto, opłatnie do każdej miejscowości, 8 K 20 h. Odbiorcom większych ilości odpowiednie ceny. — Wysyłka tylko za zaliczką. 2365 18 0



MAGAZYN BRONI

i przyborów myśliwskich

R. Gliniecki i Ska
Kraków, Szewska 2.

Własne pracownie. Zamówienia z prowincyi odwrotnie. 5587 1 5

Do sprzedania za cenę bardzo przystępną
NOWA CEGIELNIA

kilka mil od Krakowa, **naprzeciw stacyi kolejowej,** składająca się z 12 morgów znakomitej ziemi gliniastej. Budynki murowane. Cegielnia zaopatrzona **w najnowsze maszyny,** wszelkie potrzebne urządzenia, szopy i t. d. Dzienna produkcya 10—12000 cegieł. — Zgłoszenia pod: **Tania cegielnia,** poste restante **Kraków.** 5541 3 10

L. 10656/14 5552 2 3

Obwieszczenie.

Magistrat król. woln. miasta Drohobycza rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę zapomocą pisemnych ofert na budowę nowego ratusza w Drohobyczu.

Koszt budowy obliczono na ogólną sumę w kwocie 424.609 K 06 hal.

Oferty ostemplowane i zaopatrzone w wadyum w gotówce lub papierach wartościowych w kwocie 21.232 kor. mają zawierać oświadczenie, po jakich cenach jednostkowych podejmuje się oferent wykonania każdej z wyszczególnionych w kosztorysie robót, a względnie na jaki przystaje opust od cen kosztorysowych. Nadto wyraźnie oświadczyć ma oferent, że warunki ogólne i szczegółowe budowy są mu dokładnie znane, i że takowym bezwarunkowo się poddaje.

Oferty należy wnosić najpóźniej do **dnia 10 sierpnia 1914 r.** godz. 12 w południe na ręce Prezydyum Magistratu, poczem w obecności oferentów nastąpi otwarcie wniesionych ofert.

Oferty dodatkowe lub wniesione po upływie wyż podanego terminu nie będą wogóle pod rozwagę brane.

Plany budowy, szczegółowy kosztorys i warunki licytacyjne można przeglądać w biurze technicznem Magistratu w godzinach urzędowych.

W Drohobyczu, dnia 6 lipca 1914.

Burmistrz:
Rajmund Jarosz.

Niedoścignionem w dobroci i smaku jest tylko **czysto-roślinne, deserowe masło** 3955 14 21

GEWIRA

wolne od wszelkich domieszek i tłuszczów.

Masło deserowe **GEWIRA** nadaje się wybornie do wszelkich potraw i pieczyw i oszczędza wiele pieniędzy w użyciu, tak, że pod każdym względem **masło naturalne zastępuje.** — Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Gener. zastępstwo na Galicyę i Bukowinę

Eliasz Reich, Kraków. - - Telefon 1560.

Słoje na kompoty i konfitury
NACZYNIA kamienne - - - - - - i emaliowane

w wielkim wyborze — **poleca najtaniej**

G. Dekorde, Kraków, Plac Szczepański 8
(narożnik ul. św. Tomasza). 5530 2 0

SZCZAWNICA

Sezon od 20 maja do 20 września
Szczawy alkaliczno-słone (7 zdrojów).

Wskazania: **choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materyj, krwi i choroby nerwowe.**

Zakład inhalacyjny, hydropatya, łazienki mineralne, kąpiele i leżalnie słoneczne. Mieszkania z komfortem od 1·60 K począwszy; w I i III sezonie 20—30% tańsze. Lekarz zakładowy **Dr K. Wlyński** i siedmiu wolno praktykujących. Zwolnienia od taks wyjątkowe, w II sezonie wykluczone. Mieszkania po każdym gościu przymusowo dezynfekowane; śmiecie i plwociny spalane w specyalnym piecu. Stacya kolei Stary Sącz lub Nowy Targ. — Zgłaszać się o mieszkania i fiakrów do Zarządu, a unikać faktorów. 3220 7 8

Wody lecznicze „Józefina, Magdalena, Wanda" i doskonałe stołowe „Stefan i Jan" wysyła Zarząd w czasie bezmroźnym w skrzyniach po 25, 30 i 50 flaszek. Do nabycia również w aptekach i drogueryach.

Spólnika lub spólniczki

z kapitałem 10.000 K poszukuję do dobrze rentującego się interesu w Krakowie. Zgłoszenia listowne pod **M. P. G.** poste restante **Kraków.** 5509 3 5

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje niniejszem z „Cesarskiej Dotacyi Jubileuszowej 1908" konkurs na

sześć stypendyów

na cele teoretycznego lub praktycznego wyższego wykształcenia młodzieży w handlu, w przemyśle, lub w rękodziełach.

Stypendya te są przeznaczone dla kandydatów, zamieszkałych w okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, oraz dla dzieci, osiadłych w tym okręgu kupców, przemysłowców lub rękodzielników i udzielone zostaną na jeden rok.

Stypendya będą wynosić wedle kwalifikacyi kandydatów i celu nauki **dwieście do sześciuset koron.**

W podaniach należy dokładnie oznaczyć cel i sposób zamierzonej nauki lub pracy.

Kandydaci wykazać się muszą **bardzo dobremi wynikami nauki,** względnie dowodami nabycia najlepszych kwalifikacyj w praktyce.

Izba zastrzega sobie przy udzielaniu stypendyów przepisanie specyalnych warunków, pod któremi stypendya będą udzielane i wypłacane (plan studyów, sprawozdanie o postępie praktyki, nauka stenografii, oraz języków obcych, oznaczenie miejsca, oraz czasu wyjazdu i t. p.

Stypendystom, którzy nie wykażą należytych postępów w nauce lub w praktyce, mogą być zasiłki w ciągu roku odebrane.

Z działów rękodzielniczych, pierwszeństwo mieć będą kandydaci z pomocniczych przemysłów budowlanych n. p. instalatorzy wodociągów, elektryczności, gazu i t. d.

Podania, zaopatrzone w metrykę, świadectwo ubóstwa, dokument wykazujący przynależność, świadectwa ukończonej nauki, względnie poświadczenia dotychczasowej praktyki, należy wnosić w zamkniętych kopertach na ręce Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, najdalej do dnia **15 sierpnia 1914.** 5594 1 3

L. 2673. 5553 3 3

Konkurs.

Celem obsadzenia posady:

a) **Kontrolora Kasy Wydziału powiatowego,**
b) **Kierownika Biura pośrednictwa pracy,**

rozpisuje Wydział powiatowy konkurs.

Do każdej z powyższych posad przywiązane są następujące pobory:

1) Płaca w kwocie 2400 K rocznie;
2) Dodatek stałej czynnej służby 480 K;
3) Prawo do sześciu pięcioleci każde po 240 K.

Prawa i obowiązki, przywiązane do posad powyższych, określone są w obowiązującym statucie organizacyjnym.

Zarówno Kontrolor Kasy, jak Kierownik Biura pracy, mają prawo do emerytury wedle norm obowiązującego statutu emerytalnego.

Do podań należy dołączyć:

1) Metrykę chrztu, jako dowód ukończenia 24, a nieprzekroczenia 40 lat życia i obywatelstwa austryackiego;
2) Świadectwo zdrowia;
3) Świadectwo moralności;
4) Świadectwo egzaminu z rachunkowości państwowej;
5) Świadectwo ukończenia przynajmniej 6 klasy szkoły średniej;
6) Świadectwo przynajmniej jednorocznej praktyki w dziale rachunkowym przy Magistracie, Wydziale powiatowym, Wydziale krajowym lub przy innej instytucyi finansowej, ewentualnie w Biurze pośrednictwa pracy;
7) Krótki opis przebiegu dotychczasowego życia.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Nowym Targu do **dnia 20 lipca 1914 r.** do godziny 12 w południe.

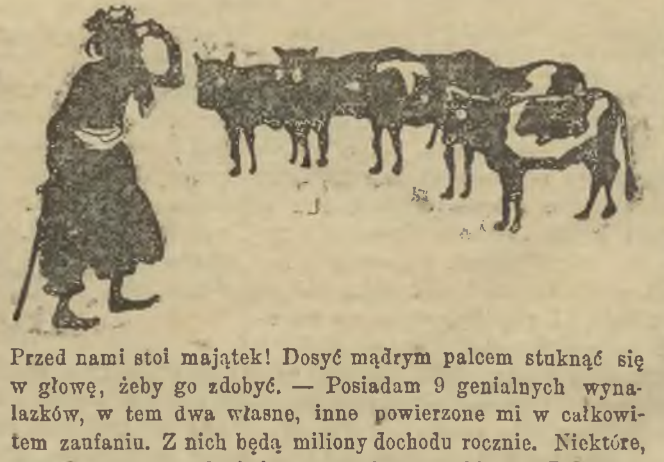
Wydział powiatowy w Nowym Targu,

dnia 3 lipca 1914.

Sekretarz: **Peszkowski.** Wiceprezes: **Lyocki.**

Amerykański spadek!

w Krakowie.



Przed nami stoi majątek! Dosyć mądrym palcem stuknąć się w głowę, żeby go zdobyć. — Posiadam 9 genialnych wynalazków, w tem dwa własne, inne powierzone mi w całkowitem zaufaniu. Z nich będą miliony dochodu rocznie. Niektóre, sprzedawane na cały świat, mogą być wyrabiane w Polsce. — Poszukuję obecnie jednego, lub kilku mądrych kapitalistów Polaków. Na dwa już mam patenty i wyrób ich już zaczęty. Można oglądać: **ul. Garbarska 7,** parter (sklep) w Krakowie. — Wszelkich informacyj udziela Inżynier kierownik biura koncesyonowanych wykonawców budowlanych

Edmund Łada-Czarnowski
Kraków, ul. Garbarska l. 7. 3590 22 0

UWAGA! Sprzedam udziały z umową, przy Rejencie zawartą, **od tysiąca koron wzwyż.** — Zależnie do jakiej części zysków kapitalizujący chce i może należeć.

Wzywam tylko ludzi honorowych!!! - Udziały tylko imienne.

Udziałowcy, wyłącznie Polacy, mogą być i z innych dzielnic Polski.

Zmiana lokalu.

Zawiadamiam P. T. Publiczność, że z dniem 1 lipca b. r. przeniosłem

Skład fortepianów

oraz wypożyczalnię
na ul. św. Anny l. 3, I p.

252 3 0 Z poważaniem

Zygmunt Raba.

Francuzkę do konwersacyi dla 16-letniej panienki na wieś, przyjmę na czas wakacyj za utrzymanie. Zgłoszenia: **E.** poczta **Czarna,** koło Pilzna. 5506 2 3

Poszukuje się

od 1 września b. r. 3 do 6 pokoi, w całości lub w części na parterze, z tego dwa frontowe, przy ulicy ruchliwej, dla biura przemysłowego, przez rozmaitą klientelę licznie uczęszczanego.

Opis mieszkania, warunki i wysokość czynszu listownie: Bronisław Krasicki, Kraków, Gołębia l. 16. 5580 2 3

Sławne morele

zaleszczyckie

kosz 5-kg. doborowych I sorta K 4
kosz 5-kg. kompotow. II sorta K 3

wysyła

Owocarnia Krajowa
Piotr Bereźnicki
Lwów, ulica Pańska 11.

Wysyła wszelkie owoce i jarzynę po najtańszych cenach dziennych. 5555 2 10

Zarząd Dóbr Płaszów

p. Podgórze-Płaszów, poszukuje pisarza gospodarczego zaraz lub od 15 lipca. Również potrzebny zaraz maszynista do młocarni parowej. 5567 2 5

18—20.000 kor.

poszukuje się na I hipotekę w Krakowie. Adres złożony w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 5547 2 5

Do wynajęcia

od 1 października, naprzeciw Izby handlowej, ul. Długa 6, parter

Lokal sklepowy

z suterena i pomieszkaniem o 1 pokoju, przedpokoju i kuchni, z instalacyą elektryczną. 5548 2 3

Automobil

firmy Benz, 20 HP., w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Adres w Gł. Agencyi J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 5546 2 5

Kupię dom

w starym Krakowie z ogródkiem. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia z podaniem ceny i warunków pod **„H. Z."** poste rest. **Kraków-Podwale,** za kwitem. 5540 2 3

Wina stare

tokajskie z powodu wyjazdu są do nabycia za bezcen przy ulicy Batorego l. 4, u właścicielki domu. 5524 2 3

Wywóz szlachetnych moreli!

Wysyłam I-a jędrne, ręką rwane **morele,** 5 kg opłatnie do każdej poczty 3 K za zaliczką, osobne ceny większych posyłek koleją. **Przyjmuję ruchliwych zastępców. Schwarz, Szeged,** Klauzálter. 5497 3 3

Lokal

parter, 3 ubikacye, śródmieście, na przedsiębiorstwo przemysł., fabryczne lub biura. Wiadomość: ulica Gołębia l. 14, II p. 5538 4 5



Przeciw astmie

duszności wskutek kataru okazują się skutecznemi **papierosy i proszek Dra Cléry.** Próbka zadarmo, opł.

Pisać pod adresem: **Dr Cléry, 53, Bd St Martin, Paris.**

328 27 0



Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef, 1359 2651 132 0

48 hal. ¼ funta

znakomitej **kawy palonej**

poleca

Kazimierz Bartoszewski
Kraków, Floryańska 49.

Uwaga: 6% rabatu dla Związku Profesorów, Urzędników i Nauczycieli. 2669 41 0

Sklep frontowy

z dużą wystawą, przy ul. Grodzkiej, do wynajęcia; tamże na pierwszem piętrze 3 pokoje, nadające się na biuro lub skład, do wynajęcia. Wiadomość: Grodzka 9, Korall. 5374 4 6

Tenczynek.

Pensyonat na lato. Wiadomość: Groble 15, parter na lewo. 5447 4 4

Panna izr. z maturą seminaryalną, z jęz. niemieckim, obznajomiona z pracą biurową, poszukuje pracy biurowej lub jako prywatna nauczycielka na wsi lub w mieście, zaraz lub po wakacyach. Zgłoszenia pod **S. M. 125,** poste rest. **Kraków.** 5386 2 2

12.000 K

do ulokowania w starym Krakowie. Zgłosz. od właścicieli pod „Dobra hipoteka" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inser. 5403 2 2

Młyn walcowy w Wyżnem

p. Czudec, z najnowszem urządzeniem, przyjmuje mlewo pszenne i żytnie po cenie kor. 1·80 i kor. 1·50, 4% rozprószki, najmniejszy nasyp 300 ctm. pszenicy, a 150 żyta. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Czudec, p. loco. 5425 3 10

OBRAZY

wybitnych malarzy polskich kupuję i płacę najwyższe ceny. Zgłoszenia pod: **Górska, za okazaniem karty przemysłowej** (z tem nazwiskiem) poste rest. **Kraków.** 5131 4 0

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal" Escompte-Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut. 71. 5320 8 10

Asystent farmacyi

poszukuje posady lub zastępstwa. **„Józef D."** poste rest. **Kraków.** 5503 3 3

Wiśnie hiszpańskie, codziennie świeżo rwane, do smażenia i na kompot w 5-kg koszykach 4 K 75 h franko za zaliczką wysyła: **D. Gottfried,** dom eksportowy, Zaleszczyki V. 5511 4 4

35.000

do umieszczenia na I lub II hipotekę, bez pośrednictwa. **Esha 21** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5451 4 5

Objaśniające broszury

o przepuklinie i wolu

wysyła zadarmo **sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie** (Czechy). 1298 40 0

Kupuje

się fortepiany krótkie, pianina, meble, sypialnie, jadalnie, salony, broń, kasy ogniotrwałe. Kraków. Gołębia l. 5, sklep. 5482 6 10

Morele

brzoskwinie, wybierane wspaniałe okazy 5 kg 2·50 K, najpepsze jabłka, soczyste gruszki, renklody za 2 K wysyła **J. Müller,** właściciel winnic Kiskunhalas (Węgry). 5510 4 10

Konkurs.

W miejskiem gimnazyum realnem z prawem publiczności w Przeworsku są do obsadzenia z nowym rokiem szkolnym 1914/1915 **posady nauczycielskie:**

a) filologa,
b) nauczyciela języka francuskiego jako przedmiotu głównego, z językiem polskim, niemieckim, łacińskim lub historyą, jako drugim przedmiotem nauki.

Wymagana zupełna kwalifikacya nauczycielska dla szkół średnich. Warunki według umowy.

Podanie należycie udokumentowane należy wnieść do **końca lipca b. r.** na ręce Dra Władysława Zajączkowskiego w Przeworsku. 5583 1 3

Przeworsk, 4 lipca 1914.

ZA WYDZIAŁ

Dr Bojarski Sekretarz — **Dr Zajączkowski** Przewodniczący

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.